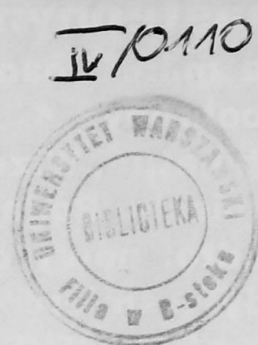


- * DISCO W PYSKO
- * KAPITALIZM WIEK XIX
- * ŚMIERĆ W ROWIE
- * SPRZEDAWCY SNÓW
- * WYGRALI Z „KONTAKTAMI”



str. 4
str. 6
str. 7
str. 8-9
str. 16

KONTAKTY

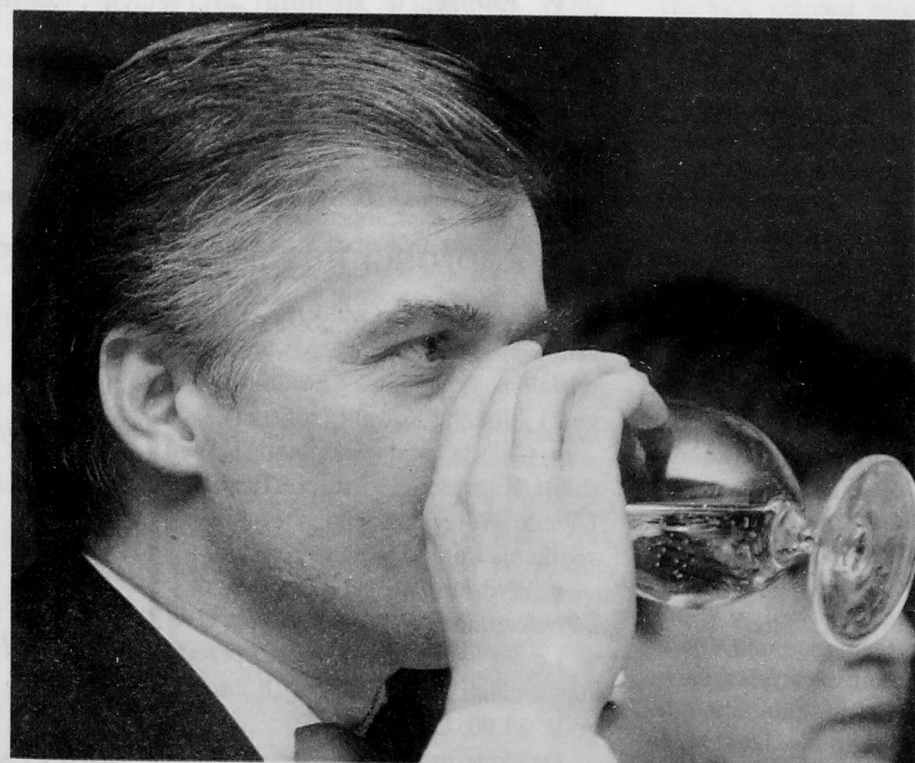
6 (692)

6 LUTEGO 1994

CENA 5000 ZŁ



Fot. GABOR LORINCZY



**Tango
z
sercem
w
zębach**

Sp-191/95 str. 10



W następnym numerze

pisza m.in.: Joanna Gospodarczyk o nędzy samoobrony * Maria Tocka o upadku kombinatu „Wizna” * Alicja Niedźwiecka o uśmiechu Boga.

Ponadto: nowy cykl Jana Żelaznego, miss „budy”, śmierć we dworze, strzykawki z laurem, TV i TVSat.

Co z wojewodą?

Oficjalnej „pary z ust” nie puścił żaden z uczestników ubiegłotygodniowego spotkania parlamentarzystów z wojewodą Jerzym Brzezińskim, które odbyło się w siedzibie PSL. Zarówno posłowie i senator z tej partii, jak i poseł SLD Mieczysław Czerniawski i senator Unii Pracy Marek Minda, odsyłali dziennikarzy do oficjalnego komunikatu z rozmów. Nie został on jednak do poniedziałku opublikowany. Nieoficjalnie wiadomo, że dziesięciogodzinne spotkanie nie przyniosło zmiany sytuacji. PSL pozostało przy swojej krytycznej ocenie polityki kadrowej wojewody. Jerzy Brzeziński odmówił dokonania czystki nawet kadrowej za cenę utrzymania stanowiska.

Kilka dni później obradował Zarząd Wojewódzki PSL. Efekt: PSL nie występuje z żadnymi wnioskami w tej sprawie do premiera. Będzie obserwatorem rozwoju sytuacji w województwie.

Aby wyjaśnić sytuację skontaktowaliśmy się z Urzędem Rady Ministrów. Z wypowiedzi przedstawiciela URM wynika, że „sprawy” wojewody łomżyńskiego w URM nie ma.

– Żadne decyzje nie zapadły. Nie dotarło do nas oficjalne pismo łomżyńskiego PSL-u. Jeśli zapadną jakiekolwiek decyzje, natychmiast poinformujemy – powiedział Leszek Ziolo z Urzędu Rady Ministrów.

BLISKO MILIARD „NA CZYSTO” zarobił mieszkaniec Łomży, który zainwestował 75 milionów w 150 akcji Banku Śląskiego. Akcje kosztowały po 500 tys. zł, a pierwsze ich giełdowe notowanie sięgnęło 6 mln 750 tys. zł. Z uwagi na nawalę klientów łomżyńskie banki, mające biura maklerskie, wstrzymały na 2-3 tygodnie rejestrację kont nowych kandydatów do gry na giełdzie. Formują się już społeczne kolejki po akcje, których emisja zapowiedziana została za kilka i kilkanaście tygodni.

STUDIA LICENCJACKIE dla podnoszących kwalifikacje nauczycieli polskiego rozpoczęło 150 pedagogów z województwa. W większości są to absolwenci innych kierunków bądź studiów nauczycielskich, którzy uczą polskiego. Podobne studia zostaną wkrótce zorganizowane dla matematyków.

POWOŁANY ZOSTAŁ ZESPÓŁ PARKÓW Krajobrazowych, składający się z Narwiańskiego i Puszczy Knyszyńskiej. Siedziba Zespołu, a za parę lat Narwiańskiego Parku Krajobrazowego, ma zdaniem dyrektora Bogusława Deptuły, znaleźć się w dworcu w Kurowie.

PODSUMOWANO UBIEGŁOROCZNE DOKONANIA PROKURATURY w regionie północno-wschodnim. Łomżyńscy śledczy wypadają w porównaniach bardzo dobrze. Wyrokami uniewinniającymi oskarżonych skończyło się niespełna 2 proc. spraw. Tylko jedno zażalenie oskarżonego na pracę prokuratorów zostało uznane przez sąd. Średnio na prokuratora przypadają 222 sprawy rocznie.

WITOLD LUTOSŁAWSKI, WYWODZĄCY SIĘ Z DROZDOWA, otrzymał w Londynie (wraz z Henrykiem Góreckim) bardzo prestiżową (porównywalną z filmowym Oskarem) Nagrodę Muzyki Klasycznej '94

za symfonię wybraną „Kompozycja roku”. Gratulujemy.

FUNDACJA ROZWOJU DEMOKRACJI LOKALNEJ PRYZNAŁA dziewięciu gminom białostockim i łomżyńskim nagrody za szczególną aktywność w rozwijaniu wiedzy o samorządzie. Wśród wyróżnionych znalazły się Łomża i Nowogród.

NATEŻENIE RUCHU NA GŁÓWNEJ TRASIE przelotowej przez Łomżę, czyli Alei Legionów sięga, według ostatnich badań, 15 tysięcy pojazdów na dobę (w obu kierunkach). Coraz pilniejsza staje się budowa drugiego mostu i obwodnicy miejskiej. Wstępny projekt mówi o trasie obwodowej, zaczynającej się przed Konarzycami i przecinającej drogę w okolicach Starej Łomży, omijającej forty w Piątnicy i dochodzącej do istniejącej drogi w stronę Suwałk za Marianowem. Żadne terminy rozpoczęcia prac nie są jeszcze precyzowane.

ZAOSTRZYŁ SIĘ TRWAJĄCY OD PÓŁTORA ROKU KONFLIKT między Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Budownictwa Komunalnego a Przedsiębiorstwem Realizacji Inwestycji w Łomży. Komisarz WPBK Henryk Barcewicz ocenia, że PRI ma wobec tej firmy zobowiązania w wysokości około 1,7 miliarda. Inwestor obcina kwoty, zarzucając budowlanym wady i usterki. Wojewoda zorganizował spotkanie zwaśnionych stron, a WPBK domaga się powołania niezależnej komisji rzeczoznawców.

NIE MA PODZIAŁU „PÓŁ NA PÓŁ” W SPRAWIE OPŁAT za oświetlenie ulic miejskich. Ustalenia poprzedniego rządu mówiły o współfinansowaniu tego zadania przez samorządy i administrację rządową. W budżecie nowego gabinetu pieniędzy na to nie ma. Oznacza to m.in., że Łomża zamiast 3,5 musi

przygotować 7 miliardów na opłatę, cięcia innych wydatków.

PODWYŻEK CEN BILETÓW KOMUNIKACJI miejskiej w Łomży nie będzie przez co najmniej pół roku (jeżeli nie będzie drastycznej zmiany cen benzyny), zapowiada dyrekcja MPK.

BARDZO OPTYMISTYCZNE DLA ŁOMŻY są badania stanu wód podziemnych w rejonie ujęcia wody w Podgórzu-Giełczynie. Przy obecnym stopniu eksploatacji ujęcia (270-330 metrów sześciennych wody na godzinę) poziom lustra wody nie obniża się. W przyszłości możliwy jest pobór nawet do 600 m. Zapewnia to miastu bardzo dobrej jakości wodę jeszcze przez kilkanaście lat.

DEKLARACJĘ WSPÓŁPRACY podpisali przedstawiciele PC, SN, UPR i ZChN, zgromadzeni w Łomżyńskim Klubie Prawicy. W niedzielę, 6 lutego, w siedzibie „Civitas Christiana” (ul. Kopernika, godz. 16.00) odbędzie się spotkanie Klubu poszerzone o Stronnictwo Demokracji Polskiej. Cel: wypracowanie zasad programowych do wyborów samorządowych.

CENY Z TARGOWISK (Szczuczyn, Jedwabne, Ciechanowiec, Zambrów, Kolno): żyto – 150-180 tys. za kwintal, pszenica – 200-240 tys., jęczmień – 180-210 tys., owies – 150-200 tys., mieszanek – 160-200 tys., krowa – 5-12 mln za sztukę, krowa z przychowkiem – 8-13 mln, koń – 10-26 mln, prosięta – 1,1-1,9 mln za parę, cielęta – 28-32 tys. za kg wagi, jaja – 2,5-4 tys. za parę.

„ELEKTRYK PLUS SMOK CZERWONY”, to tytuł nowego programu Andrzeja Rosiewicza, z którym piosenkarz przyjeżdża do Łomży 5 lutego. Impreza, zorganizowana przez Regionalny Ośrodek Kultury, odbędzie się o godz. 17.00 w sali Urzędu Wojewódzkiego. Karty wstępu do nabycia w ROK, ul. Nowa 2, p. 17 (tel. 16-34-50).

GRUPA KONCERTOWA ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „ŁOMŻA” bierze udział w zgrupowaniu szkoleniowym w Olsztynie. Przygotowuje się tam do udziału w Międzynarodowym Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych, który odbędzie się latem.

I będzie płacz i zgrzytanie zębów

Na obronę cywilną przeznaczają się w Polsce około 20 osób.

W Szwecji i Szwajcarii od 40 do 60 dolarów. Dla Szwajcar ma maskę przeciwgazową i miejsce w schronie.

W Polsce miejsc w schronach wystarczy dla władz...

W Łomży, w siedmiu „ukryciach”, zmieści się jedna mieszkańców, czyli około 600 osób.

Reszta powinna ratować się zgodnie z własnym przeżycia.

To fragment tekstu Joanny Gospodarczyk, który zamieści następnym numerze.

Zaprosili nas...

• Łomżyńska Orkiestra Kameralna na koncert karnawałowy z udziałem Szymona Kawalli (dyrygent) i Joanny Kawalli (solistka).

• Galeria pod Arkadami i Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży na spotkanie autorskie Jana Kulki.

• Wydział Polityki Gospodarczej i Przekształceń Własnościowych UW w Łomży – na spotkanie z przedstawicielami EURO-INFO (8 lutego, godz. 11.00, UW).

Dziękujemy.

ZNAKI CZASU

• Najlepsi muzycy w Polsce zarabiają 2,5 mln. No, na dorabiają w dziennikarstwie występiami w reklamach. Kordowe miliony zarabiał Froneczewski (500 mln). Rinn za „W Perle” (500 mln).

• Kilkadziesiąt kobiet zgłasza się miesięcznie do wadzonej od listopada (przez rok kobieta ma mieć na siebie i dziecko). Ministerstwo przewiduje ten cel będzie musiało 530 mld.

• Najmłodszym w Polsce jest zawód maklera. Maklerów, którzy licencję potwierdzili, jest ponad 300. 7-15 mln zł.

• O powołanie kontrolującej służby specjalnej kupiłby k... oraz wojskowy wywiad... (wiad) i nadzwyczajnej... do zbadania stanu i do... w MSZ wnioskowali po... ok. 50 mld zł na... stwo wojskowe. Na... żołdów są oficerowie... chorążowie kościelni... ganiści. Roczne utrzy... dardowego pułku zmieści... nego kosztuje 100 mld... Stopniowe unieście i chwaleb... prokuratury od... Sprawiedliwości... szef tego resortu, W... Cimoszewicz.

• W Polsce jest 113 ków Jehowy, którzy 1 397 zborów. Pionierzy oddali się „chodzenie mach” (miesięcznie poświęcić 90 godz.) gratyfikację pieniężną. • Resort transportu budowę sieci autostrad, bezużyteczne, jeśli do zniszczenia dróg już w W ubiegłym roku wano zaledwie 600 krajowych.

Miss Kolno

Kolneński Dom oraz „Kontakty” zajął wybory Miss Kolneńskiego 94. szansa dziewczyny!

Finat: 6 marca. Szczegóły w następnym numerze.



dobrze, a może nawet jeszcze
Polska rośnie w siłę, a ludzie żyją
miej. No, na razie nie wszyscy,
skółki, zwiastujące wiosnę, już są.
i brawurowej prywatyzacji Banku
tego przybyło nam, z dnia na
miliardów.
k się jakoś przypadkowo złożyło,
stali nimi członkowie zarządu
Wprawdzie głupole, nie znający
ekonomii, dziwią się, dlaczego to
wtedy banków otrzymali prawo
referencyjnych zakupów dużych
ów akcji, natomiast innych po-
się np. uprawnień do zniżek
owych, bezpłatnych leków, praw
atankich itp. Nie wiedzą, że w
kapitalizmie suma przy-
branych musi być stała
dać jednym, trzeba zabrać
z resztą, czy taki, dajmy
nauczyciel, co nigdy groszem
miedzi, wiedziałby co zrobić
niegdy, gdyby nagle wszedł w
15 miliardów złotych? Co
kupiliby kawalek kredy do
w, wpędzając się w nerwicę, drżat
noc ze strachu, że go okradną.
innego bankowca. Na pewno
wiedział, jak zainwestować go-
z którą mafią nawiązać kon-
zł na by pomnożyć kapitał, kogo
we. Na wie do „Mariotta” i jak jeść tam
oficerowie. Nie będzie miał też kłopotów
kościelni, a nie włościwego, a nie zwy-
zne utrzymać do wyprania brudnych
półki zmechdy.
e 100 mld więc ze wszech miar uza-
we unieźne i chwalebne, że hołoty nie
od Mzcza się do większych, a nawet
ości zach kapitałów. Robotnicy, chłopci i
esortu, Wła autoramentu inteligencja pra-
popływali już sobie w dostaki
ce jest 113 wileje w czasach komuny, a
y, którzy paszot won! Pamiętamy przecież
w. Pionierne czasy, jak to przyznawano
„chodzenia na samochody i traktory,
sięcznie mory i lodówki.
0 godz.) to tacy renciści i emeryci. Toż
pieniężna, nie oni, przez czterdzieści kilka
transportowały na zdrowym ciele
i autostradę, wprowadzając w życie zbrod-
e, jeśli dopade socjalizmu, bratając się z
drog już bni, wylęgając się w puchach
n roku wlatowych mieszkań, podczas gdy
wie 600 zwi patrioci dostawali odcisków
ropianie.
szczęście sprawiedliwość dzie-
sprawila, że sytuacja odwróciła
raz przywileje przynaję sobie
kapitałisci i businessmeni, ludzie
zwie godni najwyższego powa-
szacunku, zaszczytów i apanaży.
ba tylko przez jakieś niedopa-
trzyma się jeszcze w więzieniu
Szacownego Pana Grobelnego,
sora obecnych przemian eko-
nomicznych, dzięki którym udało się
ie oddzielić ziarno od plew.
ki nowoczesne i prężne od pra-
nieudaczników i innego plebsu,
różniającego spółki z o.o. od
zoologicznego, a tak przy tym
upiętego w swych przestarzałych
lach, że wydaje mu się, iż zacią-
kredyt trzeba spłacać, zamiast
bankructwo lub wyjechać do
najgorsze mamy już za
jest nadzieja, że triumfalny po-
emigracji zacnych-businessme-
mów Bagstka i Gąsiorowskiego,
nianowania ich na stanowiska
ów finansów i przekształceń
ściowych, ukoronuje ostateczne
stwo Nowych Czasów i otworzy
szeroko drzwi do Europy. A
mniej na Sycylię.
WIESŁAW WENDERLICH

KAZIMIERZA KOPCZEWSKIEGO, prezesa PSS „Społem” w Łomży.

– W pierwszych dniach nowego roku „Społem” sprawiło klientom sporą niespodziankę: obniżkę cen na podstawowe artykuły.

– Ludziom żyje się coraz trudniej. Jeżeli zaoszczędzą na podstawowych artykułach, kupią u nas może coś jeszcze. Cenę chleba obniżyliśmy z 4 800 zł do 4 200-4 400, bułki z 1 000 zł na 800, mleka z 4 200 na 4 000 (teraz znowu kosztuje 4 200, gdyż z dnia na dzień podwyżkę zrobiła mleczarnia). Obniżkę ceny utrzymamy na pewno do Wielkiej Soboty. Zresztą, asortyment towarów, których ceny w naszych sklepach spadają, ciągle się rozszerza.

– Jak to możliwe?

– Przyjęliśmy koncepcję: wiązać się z producentem, pominąć hurtownie, bo to obniża koszty. Sądzę, że od maja będziemy mieć zaopatrzenie wyłącznie bezpośrednio od producentów.

– Opinie fachowców od gospodarki są prawie jednoznaczne: spółdzielnie, to twór nie na te czasy; nie są zdolne do szybkiego reagowania na rynek, nowoczesnego marketingu, itp.

– Pominę opinię „fachowców”. Powiem tylko, że dla nas własność spółdzielni to nie własność niczyja, lecz prywatna własność jej członków. Pominę też argumenty, że potrafimy być elastyczni, bo klient bezpośrednio tego może nie dostrzegać. Na pewno dostrzega to, co oferujemy mu na co dzień. Oprócz fachowej obsługi, dobrego towaru, stałych konkursów, zachęcających do systematycznego odwiedzania naszych sklepów (nowy niedawno ogłosiliśmy m.in. przez „Kontakty”), zapraszamy na promocyjne bezpłatne degustacje (niedawno w „Błaszaku” serwowaliśmy kawę „Tchibo”, chipsy „Chio”, „Snikersy”, gumę do żucia, piwo i wino wartości około 20 mln zł), organizujemy konkursy na zakupy jednej niedzieli lub tygodnia. Tylko w styczniu nasi klienci wylosowali dwa telewizory kolorowe (Stanisław Nowacki z Łomży i Jerzy Wiśniewski z Górskich koło Rutek) oraz trzy radiomagnetofony (Kamil Kosiński, Alina Julia Pierchalska, Jadwiga Modzelewska z Łomży). W zanadrzu mamy jeszcze sporo innych pomysłów, na których skorzysta nasz klient.

TU I TAM

BOGUTY PIANKI

• W 1992 roku z okazji stulecia śmierci przyrodnika, zesłańca Wiktora Godlewskiego, utworzona w Bogutach kapituła medalu jego imienia przyznała to wyróżnienie kilku osobom, szczególnie zasłużonym dla ochrony przyrody. W ubiegłym roku medalu nie przyznano. Wójt Józef Bogucki poinformował jednak, że kapituła nie została rozwiązana i kolejne medale upamiętniające wybitnego przedstawiciela Ziemi Łomżyńskiej będą ekologom przyznawane nie tylko z okazji okrągłych rocznic.

CIECHANOWIEC

• Towarzystwo Miłośników Ciechanowca w liście do ministerstwa budownictwa zakwestionowało przyjęty przez samorząd plan zagospodarowania przestrzennego. Główne zarzuty dotyczą „zabijania” zabytkowego i turystycznego charakteru miasta. W odpowiedziach wojewódzkich służb architektonicznych i władz miasta podkreśla się zgodny z prawem tryb tworzenia i układania planu. Tym niemniej główny postulat TMC, czyli powołanie niezależnej grupy ekspertów dla ponownego przedyskutowania planu, uzyskał pewne poparcie i może zostać zrealizowany.

DROZDOWO

• Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Przyrodniczego zaprasza na koncert „Dziki jest piękny” (5 lutego, godz. 16.00) w wykonaniu Agaty Jajłńskiej z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot. Wykonawczyni będzie śpiewać własne utwory, poświęcone ochronie dzikiej przyrody.

KÓZARZE

• Na koniec lutego przesunięty został termin ukończenia rozbudowy Domu Pomocy Społecznej dla dorosłych. Placówka będzie mogła przyjąć łącznie 105 osób (w tej chwili 18). Budowa trwała 4 lata i kosztowała około 30 miliardów. W znacznym stopniu poprawi sytuację województwa w opiece nad upośledzonymi dorosłymi, którzy mieli dotychczas do wyboru tylko opiekę rodzinną

lub szpital w Choroszczy.

KRAMKOWO

• Dopiero po tragicznym wypadku jednego z mieszkańców wsi, który stracił rękę pijąc niewypał, mieszkańcy „przypomnieli” sobie o kolejnym niewypale, leżącym w pobliżu od pół roku. Na szczęście nie było już chętnych do jego domowej obróbki i wezwani zostali fachowcy. Jednostkaaperska z Elku zdetonowała pocisk.

PODGÓRZE

• Dziesięć hektarów z dawnego wojskowego poligonu w okolicach Podgórza przekazał wojewoda samorządowi Łomży. Teren skrywa dość bogate pokłady żwiru, a po ich wyeksploatowaniu może być zamieniony w komunalne wysypisko śmieci (jeżeli ekolodzy uznają, że nie zagraża ono pobliskiemu ujęciu wody dla miasta).

SZEPJETOWO

• Ośrodek Doradztwa Rolniczego organizuje „Kurs podstawowy rolnictwa ekologicznego”. Uczestnicy wysłuchają szeregu wykładów, odbędą zajęcia praktyczne i obejrzą filmy wideo o tej tematyce. Kurs odbędzie się w dniach 11-12 lutego. Chętni powinni zgłosić się wcześniej w celu zarezerwowania noclegu i posiłków. Szczegółowe informacje telefoniczne w Szepietowie 75-22-32 i Łomży 18-37-22.

ZAMBRÓW

• Władze miejskie nie mogły zbyt obficie wesprzeć wypoczynku (od 1 stycznia) uczniów swoich szkół podstawowych. Działalność obiektów sportowych i świetlic szkolnych sfinansowali głównie rodzice. Z budżetu miasta pomoc uzyskali organizatorzy imprez sportowych i rekreacyjnych.

GRAJEWO

• Zakład Komunikacji Miejskiej podwyższył cenę biletów komunikacji miejskiej: za normalny bilet płacić trzeba 5000 zł.

• Wszystkie firmy, zajmujące się dystrybucją gazu butlowego podniosły cenę 11-kilogramowej butli do 135 tys. zł.

APEL

STOWARZYSZENIA „KLUB SENATORSKI”

Obecność i rola Senatu w życiu publicznym kraju, to temat szczególnie interesujący „Klub Senatorski”. Bolesnie odczuwamy spadek notowań Senatu w rankingu instytucji władzy, ustalony w badaniach socjologicznych.

Fakt ten nie dowodzi zbędności Senatu, ale potrzeby ściślejszego określenia jego zadań. Do tych, które zostały wymienione pragniemy dodać szczególną odpowiedzialność Senatu za problematykę racji stanu i kształtowanie myślenia o awansie cywilizacyjnym Polski w kręgu wszystkich warstw społeczeństwa.

Senat musi sprostać potrzebie dźwignia na wyższy poziom rozumienia przez ogół interesu wspólnego dla całego narodu i zdolności podporządkowania tej idei i tym celom całego życia politycznego.

Senat RP powinien być tym miejscem, gdzie dominuje ton zgody w obliczu najważniejszych spraw państwa i bezpieczeństwa całej wspólnoty obywatelskiej, postulując priorytet tego co łączy wszystkich Polaków, bez względu na opcje programowe czy przynależność partyjną.

Taką sprawą jest na przykład nieykonalność granic Rzeczypospolitej. Gdy za wschodnią granicą słyszy się głosy o granicy rosyjsko-niemieckiej, to stanowi to impuls do refleksji na temat niepodzielności losu całego narodu. Uniwersalna kultura polityczna, to również wyczuwanie proporcji i ocena właściwej skali w zakresie różnic wynikających z walki o wpływy, czy zdobywanie wyborców, a wartościami wizji rozwojowej Ojczyzny.

Przyszłość zależy od konsekwentnych reform i mądrej polityki zagranicznej, w której zachowana będzie równowaga między marzeniami, a rzeczywistością. Istotnym jej składnikiem jest potęga zjednoczonego narodu. Nie według skompromitowanych wzorów pozorowanej i fikcyjnej jedności, ale zgodnie z mechanizmami demokracji. Tak jak partie budują koalicje, a więc znajdują elementy łączące je, choć nie identyfikują się we wszystkich sprawach, bo wówczas powstałaby nie koalicja, ale jedna partia, tak Senat winien budować koalicję pluralistycznego społeczeństwa, ogarniając jej zakresem wszystkie orientacje. Płaszczyzną porozumienia byłaby wówczas akceptowana przez wszystkich racja stanu odrodzonego państwa.

Nie bijemy na alarm. Nie uważamy, że zagrożenie powstało teraz, a przedtem go nie było. Nie uważamy również, że ciąży ono na stosunkach z Rosją, które pragniemy czynić bliskimi we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego. Nie ma innej drogi do demokracji w Rosji, a bez demokracji trudno będzie rozwinąć dobrosąsiedzkie stosunki także na Wschodzie.

Nie zmieniamy naszego nastawienia do Zachodu, choć widzimy jego chwiejność, czego doświadczyliśmy zawsze. Może jedynie lepiej pojęliśmy, że im będziemy silniejsi w kontaktach z Rosją, tym będziemy silniejsi w kontaktach z Zachodem.

Nie bijemy na alarm. Wprost przeciwnie – reprezentujemy rozsądny i roztropny dystans. Posłużyliśmy się przykładem, który z brutalną jaskrawością ukazuje, że potrzebny jest język mówienia o Polsce jako całości i nie czynienia z wyznacznika lewicy i prawicy naczelnego kryterium.

Nasz Apel to wskazanie, że życie międzynarodowe i wewnętrzne nakazuje skupienie woli patriotycznej na najważniejszych celach bytu narodowego i miejscu Polski w świecie i że urzeczywistnienie tego powinien przyjąć, jako własne zadanie, Senat RP. Jest to godna pozycja w życiu publicznym i konieczność ideowa i polityczna, o czym wydarzenia światowe nam przypominają. Gdy Senat to zadanie podejmie – zamilknie krytyka podważająca sens istnienia Senatu i ustana zgłaszane wątpliwości co do jego przydatności. Nabierze wówczas prawdziwej treści określenie Senatu, jako „Izby Wyższej”.

ZEBRANIE OGÓLNE STOWARZYSZENIA „KLUB SENATORSKI”





**Za granicami Nura polacie pól przykrytych
cienką warstwą śniegu, w oddali chałupy. I sa-
motny, srebrzysty hangar lotniczy. Pas startowy? Łą-
dowisko dla prywatnych smolotów? W Nurze nad Bugiem?**

**To najmodniejsze miejsce spędzania sobotnio-niedzielných wieczorów! Han-
gar dyskotekowy! Nie przaśna remiza, obdrapany klub „Ruchu”, czy szkolna
światlica. Nie ciasne, małe i „bez odlotu”. Jeśli bawić się, to w wielkiej hali,
w towarzystwie tysiąca, a nawet i dwóch podobnie myślących i zachowujących
się ludzi.**

Dwa tysiące pieczętowanych

Dyskotekowe kluby w dawnych magazynach czy lotniczych hangarach robią zawrotną karierę. Do Jeziorka, Brańska, Winny, Chrołów, Nuru i Korytek zjeżdżają młodzi samochodami z odległych miejscowości. Rusza się z Wysokiego Mazowieckiego, Zambrowa, Łomży, Grajewa „w Polskę”, a wszędzie jest podobna muzyka, podobne tańce, podobny rytuał.

Jeżeli wybierzesz się na dyskotekę, pamiętaj o kilku istotnych sprawach.

Po pierwsze: zapewnij sobie powrót, by nie zostać nad ranem na odludziu.

Po drugie: namów kolegę do abstynencji (dozwolone jedno piwo, by potem nie płacić frycowego u policji, która stoi w pobliżu dyskoteki).

Po trzecie: wybierz się w dobrym i znajomym towarzystwie.

Po czwarte, ale najważniejsze: nie podpadnij bramkarzowi.

Na dyskotekę niepotrzebne są tradycyjne bilety. Każdy, wzorem zachodnich tancbud, jest opieczętowany. Płaci się 30-35 tys. i dostaje stempel na dłoń, który można odczytać w promieniach specjalnej lampy ultrafioletowej.

Scena

W hangarze w Nurze do kasy wchodzi się bocznym wejściem. Po zapłaceniu można wejść przez bramkę do wielkiej hali. Podłoga, to rodzaj betonu. Wystrój wnętrza więcej niż ascetyczny: świąteczna choinka na podium dla zespołu i to wszystko. Światła na specjalnych wysięgnikach. Wzdłuż ścian ławki do siedzenia. W oddzielonej części hangaru – bar. Nie ma stolików, krzeseł, tylko pulpity. Z baru do głównej sali można przejść przez bramkę.

Dyskoteka w Nurze ruszyła latem zeszłego roku. Właściciel, Maciej Puławski, kupił hangar od armii rosyjskiej. Jest synem byłego radnego i przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łomży. Rodzina jest zamożna i wpływowa w tej części województwa. Jak bardzo, niech świadczy fakt, że moi rozmówcy nie chcieli podawać swoich nazwisk.

Dyskoteki w Nurze odbywają się dwa razy w tygodniu. Wstęp dla osób powyżej 16 lat.

Jest fajnie. Można się dobrze pobawić przy muzyce. Poza dyskoteką nie ma dokąd pójść – tłumaczą chłopcy, spotkani we wsi. – Kiedyś była dyskoteka w remizie, ale było za ciasno.

Amatorów dyskotek przyciągają

zespoły, które grają tzw. disco-polo. „Po prostu słyszy się rytm”, wyjaśniają bywalcy charakter muzyki. W trakcie występu zespół ma godzinną przerwę, w której puszczana jest muzyka mechaniczna.

Gość pierwszy

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia do Nura wybrał się Mariusz z Ciechanowca. Kiedy podjechali pod hangar kupili bilety i weszli do głównej sali rozejrzeć się, czy wśród tańczących są ich znajomi. Po chwili wyszli. Chcieli potwierdzić, że warto wejść. Ich znajomi stali już w kolejce do kasy. Wrócili więc do sali. Pierwszy siedział kolega Mariusza.

Disco w pysko

zatrucie alkoholowe. Przez 5 dni mąż był leczony – mówi żona Eugeniusza – mu nie przechodziło. Dopiero zaczęły mu drętwieć nogi, poprosiłam lekarza, zabrał właściciela dyskoteki, oświecił na prześwietlenie głowy. Maciej Mazowiecki okazał się już czwarty tydzień w szpitalu, nawiąaliśmy się, czy nie pójść do sądu.

Maciej Puławski odmówił. „Prywatnie” w dosłownym sensie określił, co sądzi o swoich gościach. Uznał jednak, że w gazecie jest mu nie do powiedzenia.

– Biją tam, biją! A ten chłopak z Ciechanowca – dopytują się kobiety – wie, jak jest w domu, jedna z nich – Ja o swojego syna codziennie modlę, żeby cało wrócił. Proszę go, żeby tam nie był, on nie słucha. Nigdy nie słuchał, co się może stać. Mogą go pobić, mogą na całe życie zamknąć ten klub.

– Kto szuka guza, ten go znajdzie – twierdzą bywalcy klubu – już dostanie, to zawsze ma niewinność.

– Kiedyś jeździłem do Nury, wiejskie, to bałem się, że ktoś mnie sztachetą. Ale gdy widziałem, że to jest dla ludzi, to nie miałem nic przeciwko. Jak się ktoś prowokująco, napije się i będzie oberwał – twierdzi klient klubu. – Trzeba być ostrożnym, bramkarze mają ciężkie zadanie.

W Urzędzie Gminy w Nurze twierdzą, że wpływały na ich decyzje na agresywne zachowanie. Wójt przeprowadził kilka razy rozmowy z właścicielami. Na razie bez skutku.

Pokrzywdzeni utrzymują, że padki pobicia są częste, ale z nich właścicielom udało się wywinąć.

Temperaturę na sali dyskotekowej sprzedawane w barku w Nurze. Podobno, gdy nie było w Nure, alkohol sprzedawali po 10 zł za butelkę na placu. Bramkarze, czy goście nie mogą wejść do dużej sali butelek, co też jest powodem awantur.

Z pewnością część gości, którzy nie chcą być w Nure, mówią, że bramkarze z Nury, z jednej agencji ochrony, zatrudnieni w dyskotekach, są wyćwiczeni, żeby nie dać się zwieść z tańczącymi.

Komenda Rejonowa w Nure, sokiem Mazowieckim, nie dochodzenie w sprawie Mariusza, nie udziela żadnych informacji. Policja jednak o przypadkach zabójstw wojny w Afganistanie.

Interes dyskotekowy jest bardzo dochodowy. Właściciel płaci 10 procent podatku od sprzedaży biletów. Dodając zyski z alkoholu jeden wieczór może przynieść kilkanaście tysięcy.

Powstaje więc coraz więcej „disco-polo”, uwspółcześionych wiejskich zabaw. Niektóre z nich są jak trzeba, tyle że bramkarz jest wybornym tancerzem, znającym doskonale tańce z Wschodu.

(P.S. Imiona bohaterów zostały zmienione)

KAROLINA



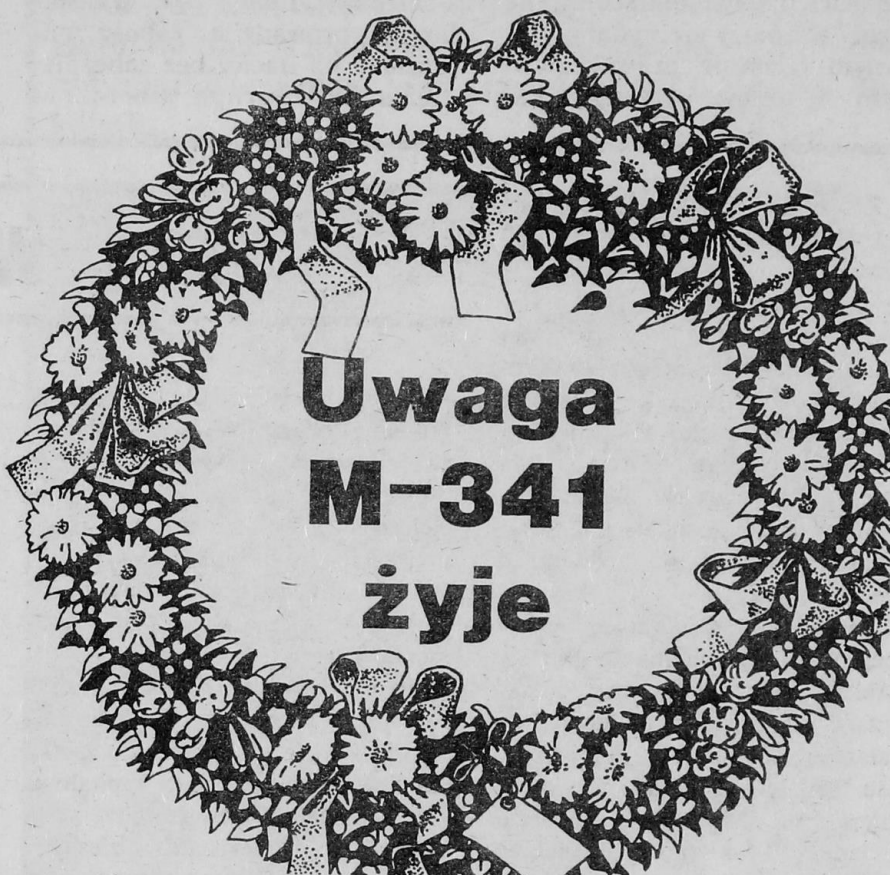
lutego 1940 roku do-
szło do pierwszej wiel-
kiej zsyłki Polaków w
Rosji. Następne powtó-
rzenie miało miejsce 13 kwietnia i 21
tego samego roku
21 czerwca 1941 r.
stało się, iż NKWD wy-
słało około dwóch milio-
nów ludzi. W łomżyńskim
Związku Sybiraków
jest półtora
milionów zesłańców. Z
tych, jak ocenia Henryk
Milewski, prezes Oddziału, z
Łomżyńskiem około stu już nie

W kraju żyje jeszcze kilka
tych, którzy z każdym rokiem
mniejszej. Kiedyś stracili
i do tej pory nie
mali żadnej rekompen-
sacji. Wprawdzie ustawa z 20
1993 roku mówi, że
„represjonowane przez
organy ścigania i
sprawiedliwości lub
pozasądowe, działa-
jące na mocy porozumienia
w dniu 16 lipca
między PKWN i rzą-
dem ZSRR o stosunkach mię-
dzynarodowych a pol-
ską administracją po wkro-
ceniu wojsk radzieckich na
teren Polski, za działal-
ność rzecz niepodległego
państwa Polskiego lub z
takiej działalności”,
ubiegać się o odszko-
dzenie i zadośćuczynienia.
W tych sprawach roz-
strzyga Sąd Wojewódzki w
Łomżyńsku. Pół wieku później
nie licząc tylko uda-
nia, że byli skazani za
złamanie ustawy dzia-
łającej nie znam przy-
padku naszego terenu, by
zasądzone z tego ty-
tułu rekompensatę –
Henryk Milewski, pre-
zes Łomżyńskiego Związku Sybira-
ków.

Henryk Milewski z
Łomżyńskiem Glinek (gmina
Łomża) skazany był
na 75 lat więzienia.
Wzięto go 17 grud-
nia 1941 roku, gdy wracał do
Łomżyńskiem wtedy szesnaście
lat uznany za nie-

„Były pieniądze na wypłaty dla internowanych przez
kilka miesięcy w stanie wojennym, którym wypłacono po
160 milionów złotych. Były zwolnienia całych grup towa-
rów z cła. Były pieniądze na powiększenie jednej z naj-
większych w Europie administracji (Rejony). Było 1,5 bi-
liona złotych na dopłaty do samochodów. Nie było tylko
pieniędzy dla tych, którzy przed 50 laty utracili wszystko
tylko dlatego, że byli dobrymi Polakami, a pieniądze są
im potrzebne nie na samochody, ale na niezbędną egzy-
stencję.”

To fragment pisma Sybiraków, skierowanego do najwyż-
szych władz Rzeczypospolitej Polskiej.



mieckiego szpiega. Jego wy-
jaśnienia nie miały żadnego
znaczenia. 20 stycznia 1945
roku na podstawie artykułu
58/6 Kodeksu Rosji skazany
został przez Trybunał Wo-
jenny II Białoruskiego Frontu
na 15 lat więzienia. Trafiał
na Komi. Najpierw pracował
w kopalni, potem w budow-
nictwie. Gdy budowali most,
ze zmęczenia zasnął na sza-
lunku i nie wrócił z grupą
do baraku. Potraktowano to
jako próbę ucieczki i znów
został osądzony na kolejne
15 lat więzienia. Wszystkim
skazanym tak bardzo doku-
czał głód, że bywało nawet,
iż jedli ciała współwięźniów.
Zygmunt z pięcioma kolegami
raz ukradli ryby, gdzie indziej
kaszę. Za wszystko: wyroki
po 15 lat. W sumie Zygmunt
Pokropowski, czyli numer M-
-341 (bo tam nikt nie nazywał
go ani imieniem, ani nazwi-
skiem) miał odsiedzieć 75 lat!
Do Polski wrócił 14 stycz-
nia 1954 roku ze złamanym

nosem, obojczykiem, przetrą-
conym uchem, śladami bi-
cia na plecach, ogólnie wyni-
szczony i schorowany. Wtedy
dowiedział się, że w urzędzie
przy jego nazwisku napisano
wcześniej „nie żyje”.

W Tomaszowie Lubelskim
otrzymał zaświadczenie in-
formujące o powrocie. Przez
wiele lat bał się mówić o
tym, co przeżył. Gdy powstał
Związek Sybiraków od razu
do niego wstąpił. Nie miał
jednak dokumentu potwier-
dzającego pobyt w sybirskim
łagrze. Dokument mogliby za-
stąpić dwaj świadkowie.

Gdy zaczął odgrzebywać w
pamięci towarzyszy tamtych
straszných lat okazało się, że
nie pamięta wielu nazwisk,
wielu nie wróciło, inni już nie
żyją.

„Ja odpisuję Panu na list.
Jestem żoną Piotra i niestety
Piotr nic już Panu nie po-
może, bo umarł 8 listopada
na raka płuc. Jakby żył z pew-
nością by Panu pomógł. Może

zna Pan jeszcze kogoś innego,
kto mógłby Panu pomóc.” To
fragment odpowiedzi na list,
który Zygmunt wysłał do by-
łego współwięźnia.

Prezes łomżyńskiego Od-
działu Związku Sybiraków pi-
sał w imieniu Z. Pokropow-
skiego do wszystkich polskich
archiwów, pisał do minister-
stwa w Moskwie. Za każdym
razem nie było żadnego po-
twierdzenia pobytu. W końcu,
w styczniu, nadeszło pismo
datowane 20 grudnia 1993
r. z Komi ACCP, które in-
formuje, że Pokropowski był
osądzony i przebywał w wię-
zieniu od 17.12.1944 r. do
25.06.1953 r.

– Za tę mordęgę, za te
cierpienia do dziś nie miałem
żadnej pomocy – mówi Zy-
gmunt Pokropowski. – Może
teraz, jak już mam dokument,
choć te dziesięć lat doliczą do
emerytury, to będzie trochę
więcej.

Przepracował 29 lat jako
robotnik (nie skończył szkół,
bo najpierw wojna, a potem
więzienia). Dziś z żoną otrzy-
muje 1800 tys. emerytury.

W Sejmie trwają prace
nad nowelizacją „U-
stawy z dnia 24 stycznia
1991 roku o kombatantach
oraz niektórych osobach bę-
dących ofiarami represji wo-
jennych i okresu powojen-
nego”. W dotychczasowej de-
portowani byli jedyną grupą
pozbawioną prawa do ubiega-
nia się o inwalidztwo wojenne.
Sybiracy ten fakt interpretują,
jako dalsze echo półwiecz-
nego ukrywania ludobójczych
deportacji.

Zarząd Główny Sybiraków
zwrócił się do marszałka
Sejmu RP Józefa Oleksego z
prośbą o uzupełnienie ustawy
o uregulowania istotne dla
deportowanych, a w szczegól-
ności o przyznanie im prawa
do ubiegania się o inwalidz-
two wojenne.

Pismo do marszałka Sejmu
zaczyna się wymowną inwo-
kacją: „Jeśli my zapomnimy o
Nich, to niech Bóg zapomni
o nas!”

MARIA TOCKA



Przez pierwsze kilka dni każdego miesiąca kasjerki Rejonowego Urzędu Pracy w Łomży wypłacają ponad 6 tysięcy zasiłków.

Bezrobotni odchodzą od kas rozżłoszceni. Nowa siedziba Urzędu Pracy, eleganckie przeszklone wejście, a ciągle trzeba odstać parę godzin w kolejce po kuroniówkę. Niektórzy opowiadają o przestronnych, wolnych pokojach na wyższych piętrach, w których z powodzeniem można byłoby uruchomić więcej kas. Znowu wraca zdecydowany podział: „my” – pokrzywdzeni i „oni” – bezduszna władza.

Elżbieta Świątek, kierownik RUP w Łomży obiecuje, że za miesiąc skończą się kłopoty z odbieraniem zasiłków.

– Od marca, na mocy centralnego porozumienia, zasiłki będą wypłacane w kasach banku PKO przy Placu Pocztowym i na ul. Małachowskiego – zapewnia. – Takie rozwiązanie rozładuje kolejki i usprawni pracę naszego Urzędu. Musimy w lutym podzielić bezrobotnych tak, by mieli najbliżej do punktu odbierania zasiłku i przygotować dane dla PKO.

W budynku RUP, remontowanym w zeszłym roku, nadal prowadzone są prace budowlane. Tym razem wymienia się kable. Stara instalacja nie wytrzymała obciążeń, gdy do sieci podłączono komputery i maszyny do liczenia. Trzeba na nowo pruć ściany. Na III piętrze budynku zwolniły się pomieszczenia po prywatnej firmie. Po remoncie pracownicy RUP pozmieniąją pokoje, przybędzie punktów, gdzie będzie można spokojnie zapoznać się z ofertami pracy. W piwnicach powstanie klub dla bezrobotnych. Jest już sala wykładowa i bar.

– Trzeba pamiętać, że przez nasz Urząd przewija się miesięcznie kilka tysięcy osób. Nie tylko po wypłatę pieniędzy. Przychodzą ci, którzy utracili prawo do zasiłku i muszą się na nowo zarejestrować, by otrzymać zaświadczenie potrzebne w staraniach o zasiłek z ośrodka pomocy społecznej. W styczniu dotyczyło to około 1,5 tysiąca osób – mówi Elżbieta Świetlik.

Zima jest okresem, kiedy naj-
więcej bezrobotnych zgłasza się
do Urzędu Pracy. Kończą się
wtedy sezonowe prace budow-
lane, roboty publiczne i prace
interwencyjne. Ruch w zatrud-
nieniu rozpoczyna się od pierw-
szych ciepłych dni.

KAPITALIZM WIEK XIX

Najwyższy mandat wynosił 3,8 miliona zł, a i tak do Skarbu Państwa za nieprzestrzeganie różnego typu przepisów wpłynęło ok. 150 milionów złotych. To suma kar za 230 wykroczeń pracodawców.

Wielu uchybień, bijących w pracowników, dotyczyło postępowania niezgodnego z Kodeksem Pracy. GS w Rajgrodzie zwolnił pracownicę w ciąży (wypowiedzeniem) wbrew przepisom; właściciel przedsiębiorstwa „The World” w Łomży nie wydał w stosownym terminie pracownikowi opinii o pracy; właściciel Za-

„Z satysfakcją odebraliśmy informację o zamiarze tworzenia Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej w formie spółki akcyjnej. Uważamy bowiem, że w gospodarce rynkowej każda inicjatywa integrująca środowiska gospodarcze, samorządowe i rolne, pozwoli nie tylko wyznaczyć właściwe kierunki rozwoju dla każdego ze środowisk, ale i wspomagać je organizacyjnie i finansowo w realizacji złożonych przedsięwzięć gospodarczych.”

„Zarząd na posiedzeniu nie zaakceptował przystąpienia do Agencji. Zdaniem poszczególnych członków Zarządu należałoby pobudzić do działania i podejmowania różnego rodzaju inicjatyw gospodarczych przez istniejące już instytucje gospodarcze jak Izby i Towarzystwa. Tworzenie nowych instytucji – Agencja – może okazać się zbyt kosztowne do uzyskiwanych efektów.”

Tak skrajnie różnie zareagowały przedsiębiorstwa i instytucje (potencjalni założyciele) na wstępną propozycję powołania w Łomży Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej w formie spółki akcyjnej.

Pomysł Agencji zrodził się w listopadzie ubiegłego roku. Jej celem ma być szeroko pojęta promocja województwa. Agencja prowadziłaby też działalność gospodarczą, szkoleniową, opracowywała programy naprawcze, organizowała targi, doradztwo, a także była szansą do wykorzystania środków pomocy zagranicznej.

Podobne Agencje z powodzeniem funkcjonują w około dwudziestu województwach. Działają też w województwach sąsiedzkich: w biało-

kladu Ślusarsko-Mechanicznego w Grajewie zatrudniał trzech młodocianych, którzy pracowali w pomieszczeniu, gdzie poziom hałasu, przekraczał ponad 83 decybele (norma: 80) bez ochronników słuchu, nie przeszkolonych w zakresie bhp i bez okresowych badań lekarskich. I tak dalej.

Kontrole Państwowej Inspekcji Pracy w ponad 140 przypadkach wykazały nieprzestrzeganie przepisów i zasad bhp.

Firma „Tomex” w Ciechanowcu prowadziła roboty budowlane na dachu bez zabezpieczenia ludzi; grupa robotników

GRA W ATU

stockim, suwalskim, olsztyńskim. W grudniu 1993 r. wojewoda łomżyński zwrócił się z sondażowym pismem do około 120 potencjalnych założycieli agencji, by rozważyli możliwość przystąpienia do spółki. Reakcja była jak widać na wstępie bardzo różna, ale około stu „założycieli” (stowarzyszenia, firmy prywatne, państwowe i komunalne, związki rolników, banki, samorządy i rolnicy indywidualni zgłosiło chęć przystąpienia do spółki. Zadeklarowali też wkłady kapitałowe (np. Agencja Rozwoju Przemysłu z zamiarem przekazania dziesięciu procent wartości zgromadzonego kapitału). Wojewoda ma prawo wnieść do spółki wszelką wartość po likwidowanych przedsiębiorstwach. Ponieważ patronuje temu przedsiębiorstwu, należy spodziewać się, że z tego prawa skorzysta.

Według wstępnych deklaracji przyszła Agencja posiadałaby majątek kilku miliardów złotych.

Formalne powołanie Agencji zostało jednak wstrzymane, bowiem prawie w tym samym czasie prof. Maciej Nowicki, prezes Ekofunduszu, wystąpił z propozycją utworzenia Agencji Ekorozwoju Zielonych Płuc Polski. Cele i założenia obu Agencji pokrywają się. Różnica tkwi tylko w zasięgu działania. Ponieważ prof. M. Nowicki, jako sprawę otwartą pozostawił kwestię siedziby Agencji Ekorozwoju ZPP, dla Łomży zrodziła się szansa. Na styczniowym

pracowała na rusztowa-
grających życiu; inspe-
obsługiwała nieprawd-
łączone urządzenia
Kontrola Inspekcji Pra-
mexie" zjawiła się w saw-
Przedsiębiorstwo
„DREWNOPOL" w Ma-
nie zgłosiło Inspekcji ur-
nia zakładu, choć za-
ludzi przy pracach
nych (obsługa maszyn
drewna).

Zdarzały się fakty wypadków przy pracy, roby zawodowej.

Od kar odwolali się do "Rywalizacji" szefowie trzech firm. Świe pólłtró w Łomży zmniejszył wając na Piot karę grzywny... (an) nował im (Adres Oddziału Pa przed sklep Inspekcji Pracy w Łomży z tzw. gw Sadowa 2, tel. 16-40-18) i zakask

ATU

posiedzeniu Zespołu organizacyjnego Agencji EZPP wicewojewody Łódzkiego, Stanisława Bągińskiego (głównym powołania Agencji Rozwoju Łódzkiej zaproponował zamiary połączyć. Przyszedłaby nazywać się, z siedzibą w wojewodzie, Łódzkiej Agencji Rozwoju ZPP S.A. i mieściłaby w Łodzi. Za tą propozycją przemawia fakt, że Łódź jest jednym z członków zarządu rozumienia Zielonych. Później, i należy w całości do Zarządu. Występują tu wszystkie problemy rozwoju społecznego. Łódź jest centralnie ułożona w stosunku do województwa obszaru ZPP. W niedaleko stolicy, co nie przeszkadza w kontaktach z centralnymi.

Pamiętając o przychylem do kopania
jęciu przez miejscowe kopalem mo
rolnicze, gospodarcze i sześcia razy.
propozycje powołania Agrobaczylem, z
woju Ziemi Łomżyńskiej z pobocza
by powstała agencja o zwu. A pote
szym zasięgu, kapitale licje.
ściach. ali się bardz

– W najbliższym czasie się sfinalizować utworzenie Ekorozwoju ZPP. A jeżeli powołania się wydłuży, cewojewoda Mieczysław wówczas powinna zacząć wać nasza spółka. Nigdy graliśmy o tak wielką sta-

STATYSTYKA Z SIKAWKA

W 1993 roku w Łomżyńskim wybuchło 712 pożarów (o 274 mniej niż w 1992). Ponadto w innych akcjach interwencyjnych i ratowniczych jednostki straży pożarnej uczestniczyły 211 razy (159). Aż 61 razy spieszyły na ratunek na fałszywy alarm.

Spłonęło 387 budynków, 37 środków transportu, 11 stogów. Strażacy uratowali mienie wartości 171 mld 158 mln zł.

W 1993 roku szczególnie zagro-

żone ogniem okazały się miasta: Grajewo (97 pożarów), a następnie Łomża (95) i Zambrów (86) oraz gminy: Grajewo (34), Kolno (29), Łomża i Piątnica (po 22). Najmniej pożarów wybuchło w gminach Nowe Piekuty i Szulborze Wielkie (po 1) oraz Czyżew Osada i Zaręby Kościelne (po 2).

Najczęściej paliło się w indywidualnych gospodarstwach rolnych (prawie 35 proc. wszystkich pożarów), a następnie w mieszkaniach, obiektach przemysłowych, lasach, środ-

kach transportu i obiektach.
nych.

Przyczyny pożarów, w których zginęło 16 osób, w 1992 roku, zmieniły się. Niemal 30% zginęłych jest nieosoby, a przyczyną jest nieostrożność dorosłych. Według podstawowych przepisów, pożary powinny być gaszone. Drugą istotną przyczyną jest podpalenia (około 16%). Najbardziej niebezpiecznym jest pożar w mieszkaniach. Przyczyną jest nieostrożność, a przyczyną jest nieostrożność. Przyczyną jest nieostrożność, a przyczyną jest nieostrożność.

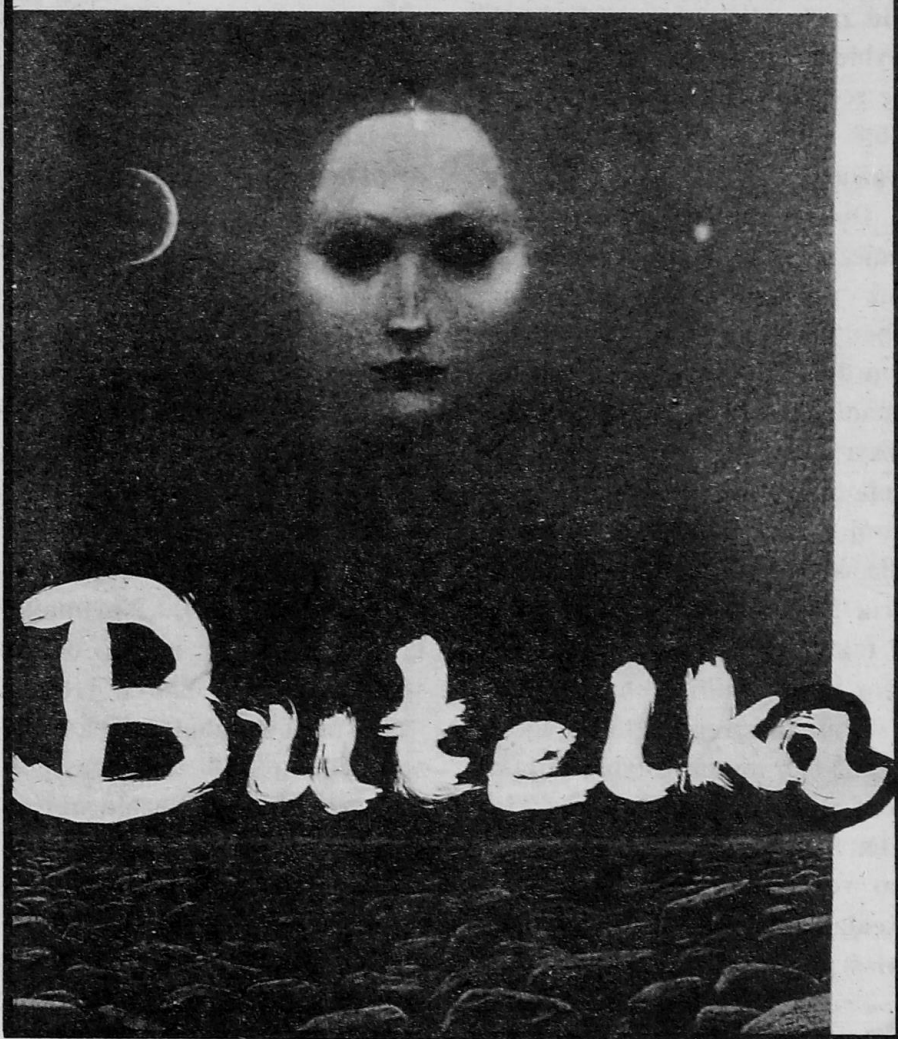
1993 roku w województwie. Dostawał
maj (122 pażary), a nasów, czasem
wiec (92) i bardzo gorąc w polu.
(81); najmniej pożarów w Irka
w lutym (33). W ogólnie I jeszcze
szczególnie czwartek (11) dnia ran
a najbardziej spokojnym wybierał się
kółw dniem tygodnia bysz.
(„tylko” 83). (gab) Mówię do



W środku styczniowej nocy w Komendzie Rejonowej Policji w Wysokiem Mazowieckiem pojawił się na chwiejnych nogach 25-letni Ireneusz K. ze Święcka Wielkiego. W rękę trzymał butelkę z piwem. „Zabiłem kolegę. Leży w rowie, przy drodze na Michałki”, powiedział dyżurnemu.

Patrolowi policji pokazał to miejsce. W odległości około trzystu metrów od tablicy z nazwą miasta, w przydrożnym rowie, leżały zwłoki 24-letniego Tadeusza P. Obok nich pięć puszek koncentratu pomidorowego, siedem papierosów „nord”, opakowanie, pudełko zapalek i 50 tysięcy złotych.

Ireneusz K. kilkakrotnie pytał policjantów: „Czy za to morderstwo dostanę więcej niż trzydzieści lat?” W drodze do Komendy zaczął im nagle opowiadać, że napadło na nich trzech nieznanych mężczyzn. W areszcie natychmiast zasnął. Jego krew zawierała 2 prom. alkoholu.



któryś ze mną jedzie”. Chciał Marek – przypomina. – Teraz nie mogę sobie darować, dlaczego nie kazałem Irkowi...

Był u niego w areszcie w Hajnówce. Rozmowy z nim żadnej nie ma. Tylko płacze. Przeżywa. A oni razem z nim. Tamtej nocy Kazimierz K. nie mógł zasnąć. Rano zajechała policja... Nie od razu powiedzieli o co chodzi. Jeszcze tego dnia, zgodnie z sołtysowskim obowiązkiem, Kazimierz K. pojechał do Dąbrowy po księdza. W Święcku zaczynała się kolęda. Gdy ksiądz doszedł do ich domu, już wszystko wiedział...

Irek bardzo różni się od młodszego brata: powolny, uległy. Taki „miękki” charakter, ocenia ojciec. W szkole szło mu ciężko, ale pod względem zachowania nauczyciele nie mieli do niego żadnych zastrzeżeń. We wsi też z nikim nie zadarł.

– A teraz i jemu nie życie tam, i nam tutaj – mówi Kazimierz K. P., chociaż dalsi sąsiedzi sołtysa, zawsze byli mu bliscy. Na pogrzeb Tadek poszły żona i córka.

– Czy on przeżyje więzienie? – pyta matka Irka.

Mieczysław P., ojciec Tadka, pokazuje mi zdjęcie syna wycięte z dowodu osobistego, który już na zawsze pozostał w USA.

– Chciałem cieszyć się synową i wnukami. A co mi przyszło? Oplakiwać go! – mówi. – A on miał mnie dochować!

P. mieli czworo dzieci. Tadek urodził się przedostatni. Pracował jako ciastowy w piekarni w Czyżewie. Bardzo go tam lubili. Bo prawda. To był dusza nie chłopak. Żeby awanturny jakiś, toby człowiek nie rozpaczal, a tak? Tylko żałości dom pełny...

– W Białymstoku dali mi wynik sekcji zwłok. Przyczyna zgonu: uduszenie – mówi ojciec Tadka.

Jego zdaniem syn pił „przy okazji”. Ale z umiarem. I zawsze był spokojny.

Tego dnia rano poszedł do sklepu po przecier pomidorowy. Matka widziała go żywego po raz ostatni.

Czy mają żal do rodziców tamtego?

– Im współczucia trzeba. Przecież był dorosły i miał swój rozum. Niech Bóg go osądzi – mówi matka Tadka. – Mój syn

już nic nie powie, jak to tam było naprawdę.

– Swoim rodzicom odebrał dobrą opinię – dodaje ojciec Tadka. – I całej wsi.

Zygmunt Brzozowski nauczyciel w święckiej szkole, pamięta i Tadka, i Irka. Pierwszy uczył się dobrze, drugiemu nie szło. Nie było z nimi żadnych kłopotów wychowawczych.

Dzieci przyniosły do domu wieść o tragedii. Nauczyciele nie komentowali. Uczy się tu siostra Irka.

Każdy wychowawca ma jedną godzinę w tygodniu do własnej dyspozycji. Może omawiać z klasą różne, istotne w tym wieku, zagadnienia. Ministerstwo zaleca m.in. takie tematy jak wychowanie w trzeźwości, higiena, grzeczność na co dzień, zachowywanie się przy stole i w miejscach publicznych.

– Dla jednych uczniów to oczywiste, innych trzeba tego uczyć – mówi Zygmunt Brzozowski. – Dzieci są chłonne.

Mają czasem problemy życiowe. Gdy zaufają wychowawcy zwracają się do niego o pomoc. W domu nikt nie ma dla nich czasu. A potem może być za późno. Niestety, rodzice nie zawsze uświadamiają sobie, że nie wystarczy dziecko ubrać i nakarmić.

– Ta tragedia ma związek z alkoholem, który jest wszędzie. Na wyciągnięcie ręki. W niektórych rodzinach także. Dzieci widzą nieszczęście na co dzień. Ale szkoła na pewno sama nie podoła wszystkim problemom wychowania w trzeźwości – mówi Zygmunt Brzozowski. – A tak dużo dzisiaj się od niej wymaga.

W sklepie GS-u razem z ekspedientką siedzą przy piecu ludzie. Trudno ogrzać to duże pomieszczenie, które świeci pustkami. Na półkach towaru mało; i tego wystarczy. Ale wina i wódki nie brakuje.

– Najwięcej idzie jak wezmą pieniądze za mleko – mówi ekspedientka. – W inne dni kupują mało. Na wsi też bieda.

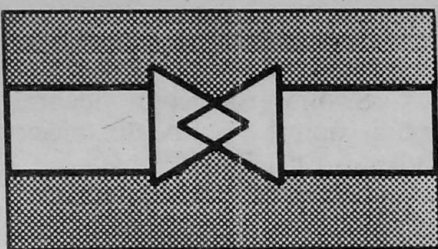
Irek i Tadek kupowali tu wódkę nieraz. Ani mniej, ani więcej niż inni młodzi we wsi. Awanturni nie byli. Ot, na wesoło się upijali. I dlatego ludzie w Święcku są zaskoczeni tą tragedią. Widać było, że się kolegują. Przez wódkę i z głupoty tylko to nieszczęście, twierdzą. A teraz? I jedna matka płacze, i druga.

Na pogrzebie Tadka były tłumy. Nietórzy mają żal do wikariusza z Dąbrowy: nie powiedział ani słowa, że ta tragedia przez wódkę się stała. Może chociaż do jednego by to dotarło w porę?

– Czy widziała pani diabła? – zagaduje mnie starszy mężczyzna na przystanku autobusowym w Święcku. – Nie? Bo i tak jest! Diabeł siedzi w człowieku! Najpierw go nie widać, ale naraz robi mu się ciasno. I rozpycha się. Na nieszczęście i tej duszy, co ją opętał i tych Bogu ducha winnych. A najgorsze jest to, że diabeł wie, co robi. Człowiek – nie. I dlatego jeden podnosi rękę na drugiego.

GABRIELA SZCZESNA





spiećcia

Starania władz Kolna o reaktywowanie prokuratury i sądu napotyka na opór zarówno Prokuratury jak i Sądu Wojewódzkiego w Łomży. Argumentują, jak twierdzi „Głos Katolicki”, że w rejonie Kolna „za mało jest spraw będących przedmiotem rozstrzygnięć prokuratorskich i sądowych”. Nie pozostaje nic innego, jak dać odpór takim posądom wzmocnionym czy-nem.

Po ujawnieniu kradzieży w swej klasie wychowawczyni Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży zarządziła przeszukiwanie wszystkich uczniów innej, podejrzanej, jej zdaniem, klasy. Dedukuję, drogi Watsonie, że pani rozminęła się z powołaniem.

Sytuacja największych firm w Stawiskach: POM został zlikwidowany; Spółdzielnia Usług Rolnych walczy o przetrwanie; Stacja Hodowli Roślin czeka na przejęcie gospodarstw przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa; Gminna Spółdzielnia „SCH” jest na krawędzi bankructwa. Na wsparcie Stawiski nie mogą liczyć. Można im tylko pomóc, czyli dobić, żeby się nie męczyły.

Z Przedsiębiorstwa Budownictwa Usługowego w Grajewie skradziono trzy fotele, dwie ławy, talerze, sztuce, maszynkę do mięsa oraz 25 skrzynek z napojami chłodzącymi. Z konieczności Przedsiębiorstwo przestanie baliwać, a zacznie budować?

Dialog na jednym z murów w Zambrowie: „Komuno wróć”. Inną ręką: „Wróciłam!!!” Pismem pierwszego hasła: „Żartowałem kretynko”. Tą samą ręką, która informuje o powrocie: „Dyskutuję parlamentarnie”. Ateny miały swą demokrację skorupkową. Zambrowianie nie nie gęsi, murokrację mają.

Panuje specyficzny klimat zaprzyjaźnienia. Właściciel punktu zna tych, którzy do niego przychodzą, wie czego oczekują. Mówią sobie po imieniu albo są „na ty”, nawet nie znając imion. W niektórych wypożyczalniach nastrój wręcz skłania do rozmów i zwierzeń, wszystko zależy od tego za ladą. Są wypożyczalnie z pięcioma gwiazdkami „bo ma najlepsze rzeczy i najbardziej doradzi”, jest najlepszym fachowcem w branży, lubię tam chodzić, jest świetnie”. Są też takie, gdzie panienki odpowiadają stereotypowo: „Jest to, co widać”. A klient stoi i patrzy. Widzi rewię podobnych do siebie obrazków, czyta podobne do siebie, zachwalające recenzje. No to wybiera po kolei. Czy zauważa, że recenzje idą w górę, a film w dół? Zresztą, to chyba nie jest ważne.

Dobry sprzedawca snów (a najczęściej jest nim właściciel) już po dwóch filmach, które spodobały się klientowi, potrafi mu doradzić następne. Ma rozeznanie, kto mieszka w jego dzielnicy: lekarze, nauczyciele czy robotnicy? Od tego też uzależnia swój towar. Punkty mają „półkę dla koneserów”, z większą ilością „oskarowych filmów”, a są i takie, gdzie „dobre zamienilem na rąbaninę, bo nie szły”. „Klub Dobrego Filmu”? Nie zwróciłem uwagi. Chyba, że jakiś film jest rozreklamowany, jak „Park Jurajski”. Na drugi dzień po reklamie w TV już pytali. Reklama ściąga klientów”, mówi właściciel.

Sześciolatek Rafał przyszedł z ojcem (właśnie wrócił ze Stanów): „Chcesz film o psie?”. „Nie.” „Bajkę?” „Akademię Policijną?” „Nie.” „Robin Hooda?” „Nie.” „Fantastykę?” „Nie.” „No, to co chcesz?” „O bójkach. Ry-sunkowe.”

Ojciec nic nie pożycza. „Dopiero wróciłem, dopiero się orientuję, co jest.” Mówi, że to, co widział tam, już jest tutaj. Na przykład „Na linii ognia”. Telewizja też się poprawiła. W Stanach dobry film ciężko zobaczyć. Prawie wszystkie są identyczne. Pyta, czy jest „Niemoralna propozycja”? „Nie ma. To nie dla łomżyńskiej parafii – pada odpowiedź – tu jest potrzebna młódka, a nie zastanawianie się, czy ona pójdzie do łóżka, czy nie.”

Klient, zanim weźmie kasety, patrzy na okładkę. Zniszczona, znaczy, dobry film? Wcale nie. On ma swoje kryteria. Musi być ładna, nowa; to będzie znaczyło, że „nowość”

– Ile oglądacie filmów dziennie? – zapyta Kosobucka, prowadząca z nimi zajęcia z edukacji. „Dwa?” To samo. „Trzy, cztery, pięć?”

W Łomży jest około 30 punktów wypożyczalni w godzinach wieczornych. W niedzielę na tych, którzy niosą na wymianę koejne prze-pamięta”, stwierdza jeden z dorosłych klientów „Acha, widziałem”.



i że dobre. Jeden z właścicieli powiada, że jak zmienił oprawę (była do wyrzucenia) ze świetnym filmem, dał nowe pudełko, kaseta znów zaczęła chodzić. Kaseta w obiegu musi być 40 dni, by się zwróciła. Potem dopiero zaczyna zarabiać. Niektóre wypożyczalnie mają już komputery. Na ekranie szybko można sprawdzić, które zarabiają: np. w wypożyczalni w centrum, rekord bije „Ojciec i syn” (208 wypożyczeń), „Pod obserwacją” (201), „Najemnik” (195), „Stój, bo mama będzie strzelać” (188), „Nikita” (187).

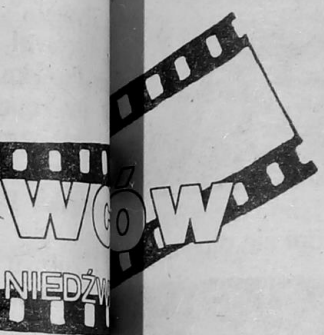
Ile filmów oglądają rekordziści? Około 750 w ciągu półtora roku, czyli regularnie 1-2 dziennie. Komputer też wyrzuca zamówienia: „Egzorcystę”, „W imię diabła”, „Paragraf 99”. Przeciętny odbiorca ma 20-30 lat, przychodzi raz, dwa razy w tygodniu. Początkujący bierze karate, thrillery, sensacje, jak leci...

– Jest tak, jak z chorobą zakaźną – mówi Teresa Kosobucka, właścicielka dwóch punktów wypożyczalni. – Zaraźliwe. Ale, jak się wyleczy, to już potrafi wybierać. Niektórzy mają dobry gust.

Ale są i tacy, co nie zdrowieją. Wcale tego nie pragną. Pozostają na poziomie „naiwnego widza” przez całe życie. Inni, w błogim snobizmie, chcą już tylko ambitne dzieła. Ale... przy pierwszej okazji biorą, co wpadnie w rękę. Teresa Kosobucka ma nie tylko praktykę, ale i przygotowanie teoretyczne. Skończyła pedagogikę kulturalno-oświatową ze specjalizacją upowszechniania filmów: – Moją naczelną zasadą jest uczciwość w doborze filmów. Jeżeli dziecko prosi o film dla dorosłych („Dla tatusia”) nie dostanie. Chyba, że przyjdzie z kartką od rodziców. Jeżeli chce



- zapyta...szej klasy Teresa
ia z edu...eden?" Podniosło
y, czter...ie wszyscy.
ypożycza...ajwięcej klientów
elę na p...ęsto widać tylko
ne prze...Nie, tego się nie
ch klien...obaczają początek:



aje ale bez brutalnej
roszę o bajkę dla rocz-
nego dziecka.
Konsternacja.
o nie za wcześnie?
agodnej perswazji.
o lubi oglądać filmy,
dziecko.

trafia do przekonania.
ostaje więc kreskówkę.
a matka z kilkule-
t: - Pawełku, którego
szcze nie oglądaliśmy?
rodziców właściciel wy-
jest bezradny.
dzi książkę.
os dobrego?

chcę odpocząć. Popa-
nie tłuką, biją.
z pyta o filmy przy-
zwierzętach. Tych nie
ybucja się nimi nie

zeli seks, to nie mono-
onny - śmieje się Woj-
siech Kosiński, właścici-
czalni. - Największe
e miałyby ze Schwa-
m i Julią Roberts...
gwiazdy nie pozwolą
orno.

domu oglądają (pod
rodziców) już małe
Kosobucka spytała
uczniów 6-7-latków.
na której półce, w
e są chowane kasety.
ciekawości.

porno w wypożyczal-
większe powodzenie
klientów w średnim

ończy się okres ka-
e - stwierdza Ma-
rek Samluk, właści-
wypożyczalni. - Te-
odzą po nazwisko, ak-
sera. To, co jest na
racają też do star-

szych, dobrych filmów.

Tak jest w tym punkcie. W
innych zadowolają się sensacją,
thrillerem. Emeryci powyżej 60
lat lubią filmy wojenne, obyczaj-
jowe, kryminalne. Kobiety biorą
melodramaty, romanse, komedie,
ale też i filmy grozy. „Wszyscy
lubią się bać.”

Są trzy „rzuty czasowe” klien-
tów. Po godzinie 15.00, około
17.00 i przed 20.00. To są
pory domowych seansów. Na 60
tys. mieszkańców Łomży ilu po-
siada video? Nie ma takich da-
nych. Na filmy przychodzą zna-
jomi, sąsiedzi, krewni. Za 7 tys.
może go obejrzeć kilkusobowa
rodzina. Nie jest to bez znacze-
nia, gdy bilet w kinie kosztuje i
25 tys. zł.

Klient w średnim wieku. „Pro-
szę o romans. Biorę to pod kątem
żony, ale ja też lubię.” W dalszej
kolejności sensacje, obyczajowe.
Zagłębia tu dwa, trzy razy w
tygodniu. Pracuje na dwóch eta-
tach, nie ma czasu na czytanie. Z
gazet czyta „Motor”. Nałogowo.
Następny klient („Prowadzę pry-
watny interes, pracuję do wie-
czora”), bierze komedię. Czyta
„Wyborczą”, z książkami gorzej.
Nie ma czasu. Ogląda „Wia-
domości”. Student Politechniki
w Białymstoku bierze „Oskary”,
pyta o nowości.

Jedne wypożyczalnie plajtują,
drugie powstają. Na począ-
tek trzeba mieć 200 mln zł.
Tak uważa Marek Samluk, który
ma cztery punkty. Na początek
trzeba mieć ok. 500-600 kaset.
Liczące się posiadają ponad 1000
tytułów. Takich w Łomży jest
siedem.

Teresa Kosobucka w spółce
zaczynała z kredytem 70 mln zł.
Wiedziała, co brać od dystrybu-
tora. Teraz już bez wspólnika
prowadzi dwa punkty. Wycho-
wała sobie odbiorcę. Na początku
oglądali filmy typu: „biją się, za-
żywają” i kliwie melodramaty.
Teraz pytają o filmy na wysokim
poziomie artystycznym. Część zo-
stała przy tamtych, ale to i tak
sukces. W kształtowaniu gustów,
podsuwaniu, co najlepsze, tak
widzi swoją rolę.

Padają kina. Siedzieć w zimnej
sali za drogie pieniądze? Lepiej
w domu przy kawce, na kanapie
z kotem lub psem. Padają domy
kultury, niegdyś ważne ośrodki
życia kulturalnego. Niepostrze-
żenie w ich miejsce weszły wy-
pożyczalnie. Czy właściciele mają
świadomość, jak ważna rola przy-
padła im w udziale?

Wchodzi następny klient z
matką. Ma pięć lat.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Rób „Kontakty” z nami (ankieta czytelnicza)

Zwracamy się do Czytelników z serdeczną prośbą o podzielenie się opiniami o „Kontaktach”. Sugestie, uwagi, oceny, wnioski zawarte w Państwa odpowiedziach pomogą nam w dalszym redagowaniu tygodnika. Odpowiedzi prosimy nadsyłać do 15 lutego. Autorzy opinii wezmą udział w losowaniu nagród: radiomagnetofonu i 5 prenumerat „Kontaktów” do końca roku.

1. Co czyta Pan(i) w „Kontaktach” regularnie, czasami, a czego Pan(i) w ogóle nie czyta?

	regularnie	czasami	w ogóle nie czytam
Zdarzenia			
Znaki czasu			
Trzy pytania do...			
Spiecia			
wywiady			
reportaż obyczajowy			
reportaż interwencyjny			
reportaż społeczny			
reportaż kryminalny			
Opowieści kapliczne			
Lekarz domowy			
Serce szuka serca			
Elisty			
Video-hity			
Pytania intymne			
Pod paragrafem			
Kronika policyjna			
Sport			
Rady nie od parady			
reklamy			

2. Jak Pan(i) ocenia zawartość naszego pisma? Prosimy o ocenienie w skali od „bardzo dobre” do „złe” kolejno:

	bardzo dobre	dobre	średnie	słabe	złe
okładki					
jakości papieru i druku					
dobór zdjęć i rysunków					
reklama					
dobór tematyki					
aktualność informacji					

3. Czy Pana(i) zdaniem obecny kształt tygodnika w całości spełnia Pana(i) oczekiwania?

niektóre numery tak, inne nie	
niektóre działy tak, inne nie	
mógłby być w całości lepszy	
w zasadzie wymaga zdecydowanej zmiany na lepsze	

4. Czy ma Pan(i) kłopoty z kupieniem „Kontaktów”

tak, bardzo duże	
tak, czasami	
raczej nie	
nie mam trudności	

5. Czy zamieszczone w „Kontaktach” reklamy zainteresowały Pana(i) reklamowanym produktem?

tak, raz	
tak, więcej niż raz	
nie	

6. Które z wymienionych niżej tygodników czyta Pan(i) regularnie, a które często lub wcale?

	regularnie	często	wcale
„Polityka”			
„Prawo i życie”			
„Nie”			
„Przegląd Tygodniowy”			
„Społkania”			
„Tygodnik Solidarność”			
„Tygodnik Powszechny”			

7. Jak często czyta Pan(i) „Kontakty”?

regularnie, co tydzień	
przynajmniej raz w miesiącu	
rzadziej	

8. Od czego zwykle zaczyna Pan(i) lekturę „Kontaktów”? Od jakiej strony, artykułu lub autora?

9. Ile osób, poza Panem(i), czyta kupowany przez Pana(i) numer „Kontaktów”?

10. Gdyby to od Pan(i) zależało, co przede wszystkim by Pan(i) zmienił(a) w naszym tygodniku na lepsze? (prosimy to krótko opisać).

11. Jakich autorów piszących w „Kontaktach” ceni Pan(i) najbardziej? Prosimy wymienić trzy nazwiska.

1.
2.
3.

12. Czego, Pana(i) zdaniem, jest w „Kontaktach” za mało, a czego za dużo?

- a) za mało
- b) za dużo

13. Od jak dawna czyta Pan(i) „Kontakty”?

dopiero zaczynam czytać	
od kilku miesięcy	
od pół roku	
od roku	
od dwóch lat	
od trzech i więcej lat	

14. Czy zgadza się Pan(i) z poglądami wyrażanymi w „Kontaktach”?

tak, bardzo często	
tak, czasami	
zdecydowanie nie	

15. Płeć

mężczyzna	
kobieta	

16. Wykształcenie

podstawowe	
zasadnicze	
średnie, pomaturalne	
wyższe ukończone	

17. Wiek lat ...

18. Zawód

19. Miejsce zamieszkania

wieś	
miasto	

(Czytelnicy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród proszeni są o podanie nazwiska oraz adresu.)





Sygnal dał wicepremier Włodzimierz Cimoszewicz



... wicepremier Aleksander Łuczak nie dał się długo p...

Tango z sercem w zębach...

fotoreportaż
Gabóra Lorinczego



Łomżyńska śmietankę rozbawiło zupełnie coś innego. Bo w mig zauważyła: bal...
a tu, hm, hm...



Fakt. Nikt nie podejrzewał, że wojewoda do odstrzału popisie się takim refleksem i skuteczną perswazją; bo oto szef URM wyraźnie mówi: „Dziś cię nie odwołam”.



Smutny z takiego pbotu sprawy prezes łomżyńskiego PSL próbował jeszcze raz rzucić wojewodę na pożarcie.

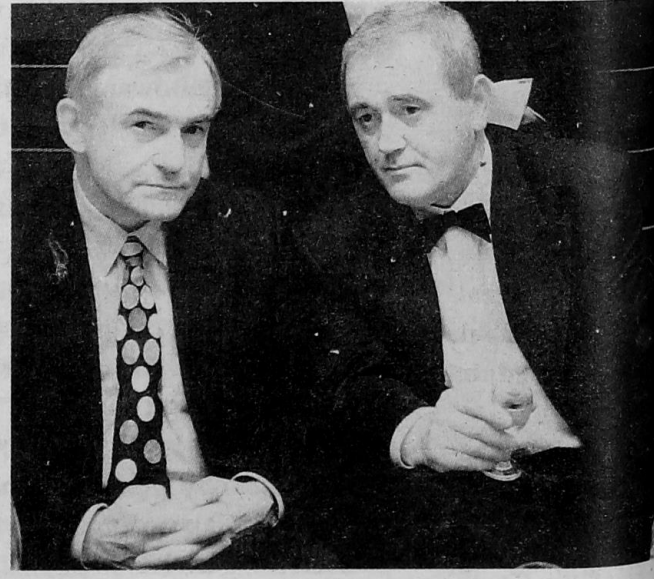


Wojewoda patrzył na te zabawy z góry i zacierał ręce. Własne! I okazało się że miał rację...

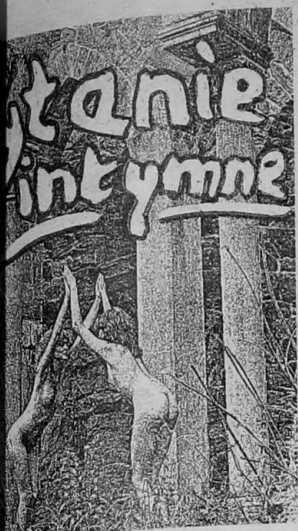


gdyż zdegustowany naciskami szef URM spytał w końcu: „Jedzie mi tu czołg?”

Żart żartem, jak to w balowej atmosferze, ale aukcja obrazów i dochód ze sprzedaży biletów przyniosły w sumie około 100 000 000 złotych, które zasilą fundusz budowanego ośrodka rehabilitacji.



Zabawa trwała. Tylko senator Minda z troską czytał napisaliśmy obok o efektach balu. Na wszelki wypadek asekurował się ministrem od wspierania...



LEKARZ DOMOWY

Pół roku temu zachorowałam na trzustkę. Po pobycie w szpitalu zostałam wypisana do domu z przestrogą lekarza: „Musi Pani zmienić swój sposób żywienia”. Wiem, że nie mogę jeść zbyt wielu tłustych potraw, ale chciałabym dowiedzieć się, co konkretnie jest mi zakazane.

Michalina

Po krótkiej, ścisłej diecie, po przebytych stanach zapalnych trzustki wolno jeść wiele artykułów spożywczych. Trzeba zachować kilka reguł. Przede wszystkim nie pić alkoholu i unikać wystawnych, dużych przyjęć. Lepiej jest spożywać dziennie 5-6 małych posiłków niż 3 duże.

W diecie niskotłuszczowej najlepiej gotować i piec w folii aluminiowej lub w ogniotrwałym

naczyniu (bez tłuszczu).

Z potraw mięsnych należy unikać mielonego mięsa wieprzowego, zimnych nóżek domowego wyrobu, tłustych i mocno wędzonych gatunków kielbas, a także tłustego drobiu (np. kaczkę, gęsi) i surowego mięsa.

W kuchni trzeba zrezygnować z tłustych rosółów, majonezu, różnych tłustych sosów; smalec i słoninę zastąpić masłem, margaryną roślinną, olejami roślinnymi z wysokim udziałem nienasyconych kwasów tłuszczowych.

Tłuste są również takie ryby jak karp, śledź, makrela, łosoś, halibut, tuńczyk w oleju. Tych gatunków trzeba unikać i zastąpić okoniem, dorszem, flądrami, pstrągami i szczupakami.

Można jeść ziemniaki (poza frytkami, sałatką ziemniaczaną z majonezem, plackami ziemniaczanymi).

W diecie niskotłuszczowej wskazane są wszystkie warzywa oprócz: surowej cebuli, białej i czerwonej kapusty w połączeniu z cebulą i tłustym mięsem.

Dietę można uzupełniać jajkami, ale nie gotowanymi na twardo ani jajecznicą.

Można jeść sery poza bardzo tłustymi. Niewskazane są różne wypieki smażone (pączki, naleśniki, makaroniki) oraz świeże pieczywo i ciasto francuskie.

Trzeba zrezygnować z czekolady i cukierków, niedojrzałych owoców ze skórką.

Przy wszystkich schorzeniach trzustki należy wystrzegać się ostrych przypraw, alkoholu, mocnej kawy i gazowanych napojów.

Komponując dietę można jeść nadal smacznie, rezygnując z tłustych i ostrych przypraw.

POD PARAGRAFEM

Jestem właścicielem sporego gospodarstwa rolnego. Moja siostra jest bezrobotna. Straciła już prawo do zasiłku. Czy jeśli ją zatrudnię u siebie, będę mógł skorzystać z refundacji rejonowego urzędu pracy?

Karol

Ustawa o zatrudnieniu i bezrobociu z 16 października 1991 roku nie przewiduje takiej refundacji. Ustawa mówi jednak o przyznaniu pożyczki na zorganizowanie dodatkowych miejsc

pracy dla osób bezrobotnych (w wysokości nie przekraczającej 20-krotnego przeciętnego wynagrodzenia).

Prawo do takiej pożyczki mają wyłącznie zakłady pracy oraz osoby fizyczne, zatrudniające pracowników w celach zarobkowych.

Zakładem pracy w rozumieniu kodeksu jest jednostka organizacyjna zatrudniająca pracowników. Jest nim: przedsiębiorstwo państwowe, urzędy, spółdzielnie,

organizacje społeczne, a także gospodarstwa rolne i warsztaty rzemieślnicze.

Przy okazji warto pamiętać, że na dodatkowe miejsce pracy utworzone ze środków Funduszu Pracy, należy zatrudnić bezrobotnego, który otrzymał skierowanie z rejonowego urzędu pracy. Zatrudnienie bezrobotnego bez takiego skierowania przekreśli możliwość uzyskania pożyczki.

W opisanym wypadku siostra Karola powinna zgłosić się do swojego rejonowego urzędu pracy i stamtąd uzyskać potrzebne skierowanie. Tam też może szukać fachowej pomocy i rady.



„NIE WIERZE W KSIĘCIA...”

Chciałabym nawiązać kontakt z osobami, które są samotne i mają problemy. Należę do ludzi, którzy nie mają kompleksów i umieją wysłuchać zwierzeń. Czasami coś doradzić. Wiek nie gra roli. Zawsze chciałam znać poglądy sposób myślenia osób starszych, bo młodych już znam. Jestem tolerancyjna, ale mam podły charakter (przyznaję bez żenady).

Czasami czuję się przepelniona energią, mam ochotę na pisanie listów, ale nie mam do kogo.

Jestem niską (155 cm) blondynką, interesuję się wszystkim, co żywe i martwe. Uwielbiam długie wieczorne spacerować, słońce i deszcz. Cenię ludzi upartych,

szczerych, nienudnych. Kocham, gdy ciągle obok mnie coś się dzieje. Nie cierpię zastoju. Kocham wszelkiego rodzaju sztukę, słucham też wszystkiego od muzyki poważnej po heavy metal. Jestem bardzo szczerą (może aż za bardzo), nie cierpię obłudy. Nie wierzę w księcia z bajki, ani w miłość od pierwszego wejrzenia.

Odpiszę na wszystkie listy.

Joanna

OFERTY

Jestem wdową (62 lata), mieszkam przy synu, ale bardzo dokurcza mi samotność. Chciałabym poznać kogoś w odpowiednim wieku. Proszę o poważne listy, szybko odpowiem.

Krystyna

Jestem kawalerem (29/182) o niebieskich oczach i mam dość samotności. Pragnąłbym poznać kogoś, na kim mógłbym polegać i z kim mógłbym spędzać wspólne wieczory i witać poranki. Jestem spokojnego usposobienia i taką samą Panią chciałabym poznać. Znajomi twierdzą, że jestem romantykiem. Ja, że realistą. A prawda i tak pewnie leży pośrodku. Ofiaruję miłość, wierność i serce. Proszę o list ze zdjęciem.

Jarosław Piotrowski
11-227 Kamińsk „E”

Wysoka, atrakcyjna blondynka od trzech lat w Niemczech (RFN), rozwiedziona, dwoje dzieci (10 i 4 lata). Mam 30 lat, jestem romantyczna, wrażliwa i bardzo uczuciowa. Chciałabym poznać kogoś o podobnych cechach charakteru. Na brak towarzysztwa i adoratorów nie narzekam. Ale najmilszy mojemu sercu są rodacy. Chyba nie umiałabym się związać z obcokrajowcem, nawet gdyby posiadał góry złota.

Ewa Sonner Schein

Postlag

32-602 Ulotho (Niemcy)

Kto ma ochotę napisać do dwóch zwariowanych i romantycznych nastolatków: Pixie i Dixie. Lubimy długie spacerować przy świetle księżycy, dobrą zabawę oraz szybkie samochody. Poznamy dwóch zwariowanych, romantycznych chłopaków w wieku 16-18 lat. Czekamy na listy z fotografią.

Pixie i Dixie

15-370 Białystok

ul. Bema 91/58

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 2500 zł. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY





OBSERWACJE BEZROBOTNEGO

Chwilowo jestem bezrobotny. Mam dużo czasu dla siebie i spędzam go, spacerując po mieście. Poczyniłem więc wiele obserwacji, którymi chcę się z Wami podzielić.

1. Dawniej, kiedy napadało śniegu lub było ślisko, dozorczy lub właściciele robili bardzo szybko porządek koło posesji. Obecnie trudno przejść po oblodzonych chodnikach i to w centrum. Do tego dochodzi brud i bałagan. Co na to Policja i Straż Miejska?

2. Na Starym Rynku i w okolicy zbierają się codziennie ci sami pijacy i inni włóczędzy. Niechby tam stali i zapijali się na śmierć! Tylko dlaczego mają cierpieć na tym spokojni obywatele?

3. Mówiono i pisano, że w III RP będzie traktować się obywateli z szacunkiem, równo. Tymczasem nadal szerzy się prywata, kumoterstwo, niechlujstwo i niekompetencja. Wystarczy zajść do każdego Urzędu w Łomży. Szybko, miło i ze znajomością rzeczy obsługują w ZUS. Policja schodzi na psy. Zgłosiłem kradzież. Odpowiedziano mi, że oni mają poważniejsze sprawy niż mój sprzęt. Jak to dobrze, że teraz nie płacę na nich podatków.

4. Kto mieszka w bloku musi

znosić najróżniejsze zachowania sąsiadów. Ja akurat mam za sąsiadów wyjątkowy element. Codziennie głośna muzyka i dość często pijackie burdy umilają mi życie. Przy okazji niszczą mienie spółdzielni mieszkaniowej. Najdziwniejsze jest jednak to, że w tej klatce mieszka policjant i nie reaguje. Spółdzielnia też nie.

5. Przedwcześniej chciałem wymienić 20 dolarów w kantorze na rogu ulicy Krótkiej i Dwornej. Na drzwiach była cena 21 300 zł za dolar, a w środku 21 210 zł. Zapłacili mi po 21 210 zł. Jak zapytałem, dlaczego nie po 21 300 zł, powiedziano mi, że to jest cena dla sprzedających 10 000 dolarów lub więcej. Zaraz po mnie zapytała o to kobieta. Powiedziano jej, że to cena sprzedaży. Wyraźne kręctwo. Czy mogą być różne ceny na ten sam towar? Kiedy przed kantorem rozmawialiśmy z tą kobietą, wtrącił się człowiek i powiedział, że w tym kantorze już dawno tak robią.

Na dzisiaj tyle obserwacji. Następnymi podzielę się za tydzień.

T. Jarząbek
Łomża

WYJAŚNIENIE

Z notatki prasowej zamieszczonej w „Kontaktach” (2/94) wynika, że mieszkańcy niektórych rejonów województwa łomżyńskiego mogą pobierać zasiłek dla bezrobotnych o 7 miesięcy dłużej.

Notatka ta, ze względu na swą lakoniczną treść, stała się powodem napływu do Wojewódzkiego Urzędu Pracy wielu skarg i odwołań dotyczących utraty prawa do zasiłku.

W związku z tym pragnę poinformować, że: sformułowanie „niektóre rejon województwa łomżyńskiego” odnosi się do rejonów Łomży i Kolna. W ich skład wchodzi 14 gmin. Są to: Jedwabne, Grabowo, Stawiski, Kolno, Turośl, Mały Płock, Nowogród, Miastkowo, Piątnica, Przytuły, Śniadowo, Wiza, Zbójna, Łomża. Gminy te są ujęte w wykazie gmin zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym i tylko bezrobotni mieszkający w tych

rejonach mogą pobierać zasiłek dłużej niż 12, ale nie dłużej niż 19 miesięcy. Dlatego też bezrobotni mieszkańcy wymienionych gmin mają prawo oczekiwać wydłużenia zasiłku, jeśli do końca roku nie upłynął im okres pobrania 19 zasiłków (12 podstawowych i 7 dodatkowych) i nie ma dla nich propozycji odpowiedniej pracy. Przykładowo, jeśli bezrobotny Tadeusz Malinowski, mieszkaniec Wizny, pobrał do 31 grudnia 1993 roku 19 zasiłków, to nie ma dalej prawa do ich pobierania. Natomiast brat pana Tadeusza, który w tym samym czasie pobrał 14 zasiłków ma jeszcze prawo do pobierania przez kolejnych 5 miesięcy. Taki sposób wypłat zasiłków okresowo został określony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1993 roku.

Ryszard Kosakowski
Rzecznik Prasowy
Wojewódzkiego Urzędu Pracy
w Łomży

ZASŁUŻYLI NA PAMIĘĆ

4 stycznia minęła 50 rocznica śmierci Piotra Tymińskiego z Bogut. W tamtym czasie, po klęsce Niemców pod Stalingradem, czuło się nadchodzący kres okupacji. Armia Krajowa planowała akcję „Burza”, gromadziła broń. W grudniu 1943 roku mój brat, Piotr Tymiński, dostał polecenie, by od brata, mieszkającego w Malinowie koło Kuczyna wziął broń i dostarczył do oddziału partyzantów. Piotr zdecydował się na przeniesienie jedynie części amunicji, a karabin zostawił w Malinowie. Podczas powrotu przez las, w okolicach Uszy Wielkiej koło Ciechanowca, Piotr natknął się na niemiecko-ukraiński patrol wojskowy. Nie zdążył wyrzucić amunicji. Został aresztowany i przewieziony do siedziby żandarmerii niemieckiej w Ciechanowcu. Niemcy długo go torturowali, ale Piotr nikogo nie wydał. Tłumaczył, że amunicję znalazł w lesie.

Rodzina próbowała wyciągnąć Piotra z aresztu. Wstawił się za nim ks. Tadrowski i Aleksander Tymiński, sołtys z Tymianek Adamów. Bez rezultatu.

4 stycznia 1944 roku żołnierze

niemieccy zaprowadzili Piotra do miejsca aresztowania. Tam go, zastrzelili go i zakopali. Niemcy uważali, że Piotr była ważną osobą w ruchu oporu, gdy jeszcze był osadzonym w żandarmerii został stracony.

Mieszkańcy Bogut bali się, że ciało Piotra na czajkę. Jedynie grupa partyzantów z Drewnowa, spełniając prośbę rodziny, zdecydowała się na wyprawę po ciało. Ludzie obawiali się zemsty Niemców, tłumaczyli, że lepiej pogrzebać go z należytą cześć zmarłego. W końcu, kiedy będzie można było wyjechać z okolicy, Niemcy obserwowali i zastrzelili tych, którzy wyprawę po ciało Piotra, rodziny Tymińskich było przeżyciem i cierpieniem.

Dopiero 30 stycznia 1944 roku, po oporze z Drewnowa, Wincenty i Piotr Świerżewscy, Adolf Lipski, Władysław Borski, Stanisław Uszyński, brat Edward i ja, pojedliśmy po zwłoki Piotra. Trumna z ciałem Piotra, którą Wincenty Świerżewski, który podarował nam Ołtarzewscy. Dzięki zgłoszeniu Dąbrowskiego, Stefan Trumna miał klucze do kaplicy, niej zezwolił, by trumna złożona w kaplicy.

4 stycznia 1945 r. została prawiona Msza św. i odbył się uroczysty pogrzeb na cmentarzu w Bogucie.

Po 50 latach znów była prawiona Msza św. w ramach ofiarowania młodego człowieka Polsce. Ze świadków tamtego wydarzenia żyją jedynie Wincenty i Piotr Świerżewscy. Zastanawiam się, czy pamięć o nim i poświęcenie dla Polski nie też niech trwa pamięć o niezwykłych, którzy byli gotowi oddać życie za Ojczyznę. W dole pokryta ziemia Stanisława Drewnowskiego, sołtysa z Bagienka Nowego, który czynił wielkie starania, by uwolnić Piotra.

Wszystkim wdzięczna i cześć.

Wincenty Ty...

Nie można ich nie podziwiać. Upodobanie sobie określonego drzewa, zdaniem psychologów, nie jest kwestią przypadku: ujawnia pewne cechy charakteru człowieka. Tak więc ulubione drzewo mówi o Tobie. Sprawdź!

Twoje drzewo

• Wierzba

Lubisz fantazjować. Często popadasz w nostalgię. Wciąż brakuje Ci poczucia bezpieczeństwa i zazwyczaj nie umiesz dostosować się do nowej sytuacji. Jesteś zamknięty w sobie i łatwo Cię zrazić.

• Jodła

Szczęśliwy ten, kto się z Tobą zaprzyjaźni. Jesteś niezawodny, choć wobec otoczenia zachowujesz dystans. Lubisz porządek i dokładność. Stawiasz sobie wysokie wymagania, choć niechętnie ryzykujesz.

• Kasztan

Twoja roztwa, życzliwość i wyrozumiałość

bywa doceniana, ale również wykorzystywana łatwością. Wierność w przyjaźni przysparza wielu znajomych. Sukces łączysz z rywalizacją. Uwierzasz w przyrodę.

• Cis

Cechują Cię wielkie namiętności. Potrafi kochać i nienawidzić z taką samą siłą. Nie lubisz wszystkiego, co niezwykle i tajemnicze. Łatwo nakłonić Cię do zmiany poglądów. Konsekwentny i uparty.

• Palma

Nie znosisz powszedniości i nudności. Jesteś aktywny, uczynny, nie boisz się ryzyka. W życiu i optymizm, ciekawość świata sprawia, że w każdej sytuacji starasz się dostrzec pozytywne.

• Lipa

Jesteś wrażliwy i wielkoduszny. Bywasz bardzo zmienny w nastrojach. Długo nie potrafisz sobie urazy i potrafisz być bezwzględny w stosunku do innych. Jednocześnie jesteś opiekuńczy i odpowiedzialny.

• Akacja

Rozsadza Cię energia. Stale dążysz do podwyższenia własnej wartości. Bywa jednak popadasz w samouwielbienie. Twoje kaprysy są tak samo oryginalne, jak i męczące dla otoczenia. Nie umiesz przegrywać.

• Jarząbina

Masz łagodne, wesołe usposobienie. Potrafisz całkowicie poświęcić się najbliższemu. Jednak często bywasz zaborczy i skąpy. Do każdego obowiązku podchodzisz bardzo sumiennie. Uczuć nie traktujesz zbyt poważnie: lubisz flirtować.

• Dąb

Starasz się nigdy nie poddawać, ale szukasz też oparcia u innych. Jesteś towarzyski. Niekiedy bojaźliwy. Przede wszystkim cenisz wierność i stałość. Nie lubisz zmian nie tylko w kontaktach międzyludzkich.

• Topola

Nie tragizujesz. Umiesz zapanować nad emocjami, nie roztrząsaszk każdego zdarzenia na nowo. Uwielbiasz ruch, towarzystwo, zmiany. Twoja tolerancja zjednuje ci sympatię ludzi. W uczuciach potrafisz być niestały.

• Magnolia

Cenisz sobie oryginalność, egzotykę i wszystko, co piękne i wykwintne. Jesteś znakomitym mediatorem. Lubisz zwracać na siebie uwagę nie tylko wyglądem zewnętrznym. Harmonia z sobą samym, to dla Ciebie najważniejsze.

• Sosna

Wciąż jesteś uwikłany w jakieś sprzeczności. Twoja skomplikowana i buntownicza osobowość sprawia, że komplikujesz nawet najprostsze sytuacje. Nie znosisz sprzeciwu i z trudem wybaczasz.





opowieści kapliczne



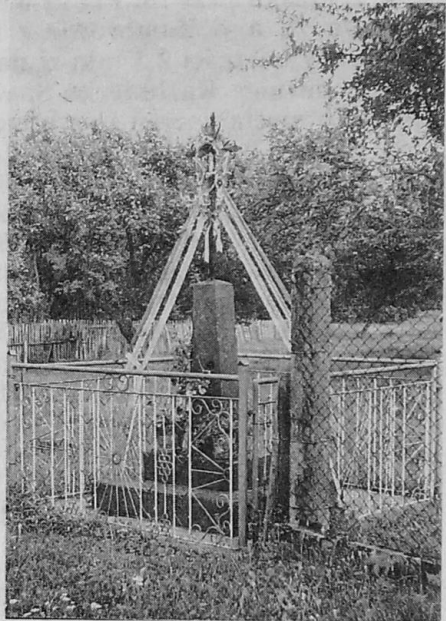
We wsi Janczewko (gmina Jedwabne) przed domem Janiny i Władysława Lipińskich stoi żelazny krzyż. Napis na postumencie „Boże pobłogosław nam” przez częste odnawianie został zatarty. „Przy następnym malowaniu na nowo zostanie wryty”, mówi Władysław Lipiński. A ma o czym opowiadać. Przeszedł szlak bojowy od Lenino do Berlina. Tragedie spotkały jego rodzinę.

Państwu Lipińskim zmarło pięcioro dzieci. Żyli do trzech miesięcy. Wielu lekarzy, do których udawali się zrozpaczeni rodzice, było bezradnych. Najmłodszy syn, Antoni, według lekarzy był najslabszym dzieckiem. To właśnie w jego intencji rankiem 1953 roku Władysław Lipiński wyruszył pieszo do Łomży. Tego dnia nie jadł śniadania, wypił tylko kubek mleka. Na zambruskim Rynku kupił krzyż, który niósł ponad 20 kilometrów. Mijający go po drodze ludzie chcieli podwieźć, ale odmawiał tłumacząc, że taką nałożył sobie pokutę.

Przez 18 lat pościł. W Wielki Piątek, Wielką Sobotę i pierwsze święto Wielkiejnocy jadł tylko chleb i pił wodę. Wszystko to w intencji o zdrowie syna.

Krzyż liczy tyle lat, ile ma syn państwa Lipińskich. Każdego roku jest odnawiany. Przed krzyżem zawsze stoją świeże kwiaty.

BOŻENA NIEBRZYDOWSKA



„DEFEKT KRWI” – thriller, prod. USA. Reż. Matthew Patrick. Występują: Raquel Welch i Alley Milles.

W żylach rozdzielonego rodzeństwa płynie śmierć: skażona infekcją z krwi, która zabija. Opanowany żądzą mordu chłopiec zabija i popełnia samobójstwo. Zagubiona po wielu perypetiach jego siostra musi zostać odnaleziona, zanim w niej się krwiożercze instynkty. Losy niezwykłych bliźniąt śledzi piękna Raquel Welch, która gra dziennikarkę. Film przez cały czas trzyma w napięciu i strachu.

„TROJKAT POD GWIAZDĄ” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Andrzej Koneczkowski. Występują: Bob Hoskins i Tom Hulse.

Scenariusz filmu oparty jest na powieści operatora kinowego, który w latach 1935-53 służył Stalinowi. Znakomity reżyser, Andrzej Koneczkowski, który od lat pracuje na Zachodzie, pokazuje prawdziwy strach, zniewolenie i bezradność. Kinooperator pokazuje kroniki i filmy fabularne, pokazuje jego gusty i upodobania. Uzupełnia je, że wielkiemu wodzowi podoba się również przyjaciółka operatora.

„NAJEŻDŻCA” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Philip J. Cook. Występują: Hans Bachmann i A. Thomas Smith.

Przez lata w bazie wojsk lotniczych rozbił się nie zidentyfikowany samolot latający. Jeden z oficerów wymontował szczątki jego komputera i wykorzystał do swoich badań nad nowym typem bombowca. W próbnym locie system komputerowy odmawia posłuszeństwa. Przejmuje kontrolę nad bazą, niszcząc opornych. Wirus może dostać się do komputerowego systemu obronnego USA.

„DZIEWCZYNY Z NASZYCH SNÓW” – erotyczny, prod. USA. Występują: Raquel, Danielle i Mike Horner.

Dziewczyny ze snów zaspokajają najśmielsze marzenia i pragnienia.

„ZELAZNE SERCE” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Robert Wise. Występują: Britton Lee i Bolo Yeung.

Wiat walk Wschodu. Po brutalnym zabójstwie policjanta jego partner, mistrz sztuk walki, podąża śladem morderców. Trafia na bezwzględnego handlarza narkotyków. Film reżyserował twórca „Jasnej smoka”, który zatrudnił znanych aktorów filmów tego typu.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁOMŻA, Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 10-lecia 1 i STAWISKI, kawiarnia „Doris”.

Zanim ruszą kry

(opowiadamie)

Kno jest małe. O wymiarach 90 na 70 centymetrów. Szyby popękane, sklezione plastrem. Przy oknie stoi ona. Ma już prawie pięćdziesiąt lat. Wyrziste zmarszczki na dziwnie kłnej twarzy. Skóra blada, ale oczy jeszcze niegasie. Jest jak zasuszony kwiat. Kiedyś musiała być przecudną kobietą.

W dole pokryta brukiem ulica. Dziurawa, wąska brukowa. Budzi się dzień. Ona nie patrzy na zegarek, lecz na dolinę wijącą się w oddali rzeki. Rana dolinę okrywa mgła. Powietrze wilgotne. Chać poranny śpiew ptaków. Zwłaszcza derkacz śnie krzyczy o świecie. Ona lubi ptaki. Codziennie rmi z ręki gołębie. Jednak od kilku dni przylatywać czarne kruki. Przeczuwa coś dobrego. Wczoraj wieczorem, kiedy się modliła, i różaniec. Związała go czarną nitką.

Już nikt z bliskich nie żyje. Coraz większa nuda. Śmierć. Śmierć jako coś odpychającego i przyciągającego jak magnes. Modli się: samotnych i starych, Boże niespełnienia i tości, pełni i zachwytu – zmiłuj się nade mną. Czyta kilka różnych gazet dziennie. Wzrok ma dobry, podobnie słuch. Wielokrotnie wysłuchuje ołowych dzienników.

Lubiła spacerować nad rzekę, ale teraz nogi odmówiły posłuszeństwa. Z trudem porusza się po eszkaniu. Już wiele lat nie była na spacerze. mo to czuje jeszcze gorzki zapach zgnitych i. Dawniej, kiedy wracała ze spaceru, jej włosy miały wiatrem. Uwielbiała ten zapach. Tęskni i. Ma już dość zapachu kamfory.

Coraz bardziej przeczuwa, że dzieje się coś dobrego. We śnie zobaczyła, jak w dolinie aron przewoził rzeką zmarłych do Hadesu. by dojrzała tam i siebie. Zbudziła się. Wstała, esza do okna skierowując wzrok ku rzece. mino. Spojrzała na niebo – jak łuski ryby otalały zimne gwiazdy. Jakieś cienie w pokoju esuwały się z wolna. Włączyła radio. Jaka ro będzie pogoda? Mówią o ociepleniu. Serce olało mocniej. Poczula ostry ból. Osunęła się podłogę.

Rzeka wezbrała. Ruszyły kry.

ŁUKASZ MŁODZIŃSKI

Szkolna czytelnia Zespołu Szkół Rolniczych w Mariano- wie zamieniła się w piękny salon odzieżowy. Tu bowiem wyeksponowane są rękodzieła uczniów II i III klasy technikum.

Ewa Nowakowska zrobiła modny szalowy golf w romby. Mariusz Wesołowski uszył wesół fartuszek. Agnieszka Banach swój fartuszek dodatkowo wyhaftowała. Są też piękne serwetki, kurpiowskie mereżki, spódnice, bluzki i koszule.

Zapach lata

– To chyba najdroższa odzież świata – śmieje się nauczycielka Helena Grabowska. – Niektóre bluzki lub koszule szyte były przez 25 godzin. Pokaz uszytej samodzielnie odzieży odbędzie się w czasie Dni Kultury Uczniowskiej. Męska część młodzieży nie może się doczekać.

„Wspomnienie lata”, to tytuł wystawy kompozycji kwiatowych uczniów III klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Już w wakacje zbierali i suszyli trawki, kłosa, ostry, szyszki, kwiaty. Potem na zajęciach z kwiaciarstwa, a jest to jeden z najbardziej ulubionych przedmiotów, wykonali wspaniałe bukiety, ikebany, kosze, kompozycje w ramach na drewnianej łyżce, liściu klonu, kapeluszu i w brzozyowym pniu.

Ta niezwykle piękna wystawa nie tylko przypomina lato, ale niesie jego zapach. (MT)

Bywają szczęśliwi artyści

W Klubie Garnizonowym w Łomży pokazali swoje prace: Anna Bureś – rysunek i Grzegorz Gwizdon – malarstwo. Dla obojga jest to pierwsza wystawa indywidualna. Różnorodną technikę i temat łączy jedno: radość tworzenia.

Ulubionym tematem Anny Bureś jest portret, zaś techniką – rysunek. Portrety zgromadzone na wystawie układają się w małą galerię rodzinną artystki. Ale są tu także twarze przyjaciół i ludzi obcych, które okazały się godne utrwalenia. Nie chodziło jej o wierne, fizyczne podobieństwo. Anna Bureś wydobywa z twarzy swojego modelu to, co najbardziej ją fascynuje. Raz są to oczy, innym razem usta, czoło, włosy... Preferuje portret, bo po prostu kocha ludzi. W każdym człowieku stara się dostrzec dobro. Portret, który tworzy ma być przede wszystkim odzwierciedleniem wnętrza. Dopiero wtedy obraz żyje.

Na wystawie artystka prezentuje także elementy pejzażu. Liście, kwiaty, drzewa, jej zdaniem, można tak samo sportretować. Są różne, choćby były tego samego gatunku. Jak ludzie.

– Utożsamiam naturę z człowiekiem – mówi Anna Bureś. – Nie kopiuję. Natura jest dla mnie inspiracją.

Traktuje tworzenie jak coś naturalnego. To bodziec do życia, a jednocześnie wypoczynek, odfakcja od codzienności. Po prostu radość. Satysfakcję sprawia jej także praca z dziećmi i młodzieżą w pracowni plastycznej Miejskiego Domu Kultury – Domu Środowisk Twórczych, który stworzyła.

– Jestem szczęśliwa – mówi Anna Bureś. – Robię to, co lubię.

Bywają i dzisiaj tacy artyści!

Grzegorz Gwizdon zaprezentował pejzaże olejne (jego ulubiona technika). Są to przede wszystkim prace powstałe minionego lata i jesieni w Nowogrodzie i Ciechanowcu, podczas malarskich plenerów. Oglądamy malarstwo gestu, które ma w historii sztuki swoją tradycję. Rzucane ekspresyjnie plamy, zacieki. Pejzaże artysty są dynamiczne, pełne radości życia. Obserwacja natury w otwartej przestrzeni daje nieograniczone możliwości interpretacji. Na wystawie możemy oglądać jedną z nich.

Grzegorz Gwizdon nie jest zniewolony fotograficzną wizją natury. Interpretuje ją w sposób malarski, niezwykle wrażliwie podchodząc do koloru. Myślę, że wynika to przede wszystkim z jego osobowości, którą, jak mi się wydaje, trochę znam.

Dewiza artysty jest krótka: „Maluję, bo chcę i to, co mi się podoba”.

Radość tworzenia niejedno ma imię. (gab)





KRONIKA POLICYJNA

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Łomży, w nocy, patrol policji zatrzymał Edwarda S., miejscowego i Andrzeja B. z Piątnicy, którzy włamali się do sklepu wielobranżowego Jarosława T. i ukradli artykuły wartości około 73 mln zł.
- W Hodyszewie (gm. Nowe Piekuty) ze sklepu spożywczo-przemysłowego Zdzisława K. z Białegostoku zniknęły artykuły i około 300 tys. zł z metalowej szafy. Straty 8,3 mln zł.
- W Dobrzyżalowie (gm. Piątnica) z garażu Adama S. przepadła piła motorowa do drewna wartości 3 mln zł.
- Na dworcu autobusowym w Łomży Jan K. z Bronowa (gm. Wizna) stracił torbę z akumulatorem wartości około 1 mln zł.
- Odjechał w nieznane polonez caro Jadwigi W. z Łomży.
- Z kiosku przy ul. Prusa w Łomży ktoś ukradł artykuły wartości 4,5 mln zł, a w Zambrowie z kiosku przy ul. Wojska Polskiego – papierosy wartości 2,3 mln zł na szkodę łomżyńskiego Ruch SA.
- Z piwnicy Kazimierza S. z Łomży zniknęły proszki do prania, płyny do mycia naczyń i szyb łącznej wartości 5 mln zł.
- Z kiosku Dariusza S. z Łomży przepadły również proszki do prania oraz inne artykuły chemiczne łącznej wartości 5 mln zł.
- Z ogródka działkowego Stanisława K. z Łomży amator drobiu ulotnił się z 7 kurami wartości 700 tys. zł.
- Z nie zamieszkanego domu Krystyny Sz. z Łomży zniknęło 5 baterii łazienkowych i glazura łącznej wartości około 10 mln zł.
- Z fiata 126p Zenona S. z Łomży przepadł radioodtwarzacz z 2 głośnikami wartości 4 mln zł, a z lady Teresy P., także z Łomży – radioodtwarzacz wartości 1,3 mln zł.
- W Łomży Artur T., miejscowy, wykorzystując nieobecność dorosłych w mieszkaniu Bożeny P., ukradł kasety magnetofonową i złotą biżuterię łącznej wartości 3,5 mln zł.
- Nie zamknięte drzwi autobusu w bazie PKS w Łomży skusiły złodzieja, który ulotnił się z radiem i innymi samochodowymi akcesoriami.
- Z kiosku odzieżowego Wiesławy G. z Łomży zniknęła bluzka i 3 pary spodni łącznej wartości 980 tys. zł.

WYPADKI DROGOWE

- W Krajewie Białym (gm. Zambrów) Alina S. z Wysokiego Mazowieckiego wtargnęła na jezdnię zza stojącego autobusu, wprost pod poloneza, którym kierowała Stanisława M. z Wysokiego Mazowieckiego. W wyniku potrącenia piesza doznała obrażeń głowy.
- W pobliżu Popowa (gm. Grajewo) kierujący polonezem Artur U. z Etku (woj. suwalskie), nie zachowując należytej ostrożności podczas jazdy na śliskiej nawierzchni, zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się z ciężarówką daf, którą kierował Antanas S., obywatel Litwy. Kierowca poloneza poniósł śmierć na miejscu.

POŻARY

- W Wźnie doszczętnie spłonął drewniany dom 86-letniego Czesława K., który poniósł śmierć w płomieniach. Przyczyną tragedii było zaproszenie ognia.
- W Chmielewie (gm. Stawiski) spaliła się stodoła Maksymiliana R. Straty około 100 mln zł. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.
- W Murawach (gm. Piątnica) z nie ustalonej przyczyny spłonął nie zamieszkaný dom Genowefy S. Straty 60 mln zł.

INNE

- W Łomży w drewnianej przybudówce baru „Rampa” znaleziono zwłoki 55-letniego Jana Z., miejscowego. Podczas oględzin nie ujawniono widocznych obrażeń ciała.
- W Ciechanowcu 39-letni Jerzy Z., miejscowy, przechodząc przez parking na ul. 3 Maja przewrócił się i uderzył głową w betonową płytę, pokrytą zlodowaciałym śniegiem. Uraz głowy spowodował śmierć mężczyzny.
- W kotłowni Urzędu Pocztowego w Stawiskach z nie ustalonych przyczyn wybuchł piec węglowy. Palacz, Tadeusz R., doznał obrażeń ciała. Dwa pomieszczenia kotłowni zostały zniszczone.
- Henryk P. z Grajewa naprawiał koło ciężarówki. W pewnym momencie wyrwał się pierścień zabezpieczający oponę, którym mężczyzna został uderzony w twarz, a ciśnienie powietrza, po uszkodzeniu węża sprężarki, wyrzuciło go do góry. Doznał złamania żuchwy, wybitcia zębów oraz innych obrażeń ciała.
- W lesie koło wsi Wyliny Ruś (gm. Szepietowo) policjanci zatrzymali na gorącym uczynku zastawiania wnyków braci Wiesława i Grzegorza B. ze wsi Mień (gm. Brańsk, woj. białostockie).
- Kolegium do spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Łomży ukarało: Andrzeja Sz., obywatela Ukrainy, grzywną 1,5 mln zł za kierowanie, bez uprawnień, oplem oraz przypadkiem pistoletu gazowego, który posiadał bez wymaganego zezwolenia; Piotra K., obywatela Niemiec, grzywną 800 tys. zł za dopuszczenie Andrzeja Sz. do kierowania oplem; Władimira K., obywatela Litwy, grzywną 1,5 mln zł za posiadanie bez wymaganego zezwolenia pistoletu gazowego i jego przypadkiem.
- W Grajewie do PBK wpłynął fałszywy banknot o nominale 100 tys. zł, a do PKO – o nominale 1 mln zł.



SPORT

ARTUR ZWYCIEZCA

Najbardziej znany w kraju łomżyński sportowiec (w tej chwili już w Warszawie) Artur Gąsiewski miał tym razem sporo kłopotów, aby w plebiscycie „Gazety Współczesnej” na najpopularniejszego województwa wicemistrza Polski w szachach, Krzysztofa Jakubowskiego. Człowiek lekkoatleta, członek kadry narodowej w biegu na 400 m, ostatecznie 1496 punktów i wyprzedził młodzieńczego, 11-letniego tylko o 37 punktów. Artur Gąsiewski reprezentował w ubiegłym roku Narew Łomża (teraz Skrz Warszawa), a Krzysztof Jakubowski w barwach Maratonu Łomża. Kolejne miejsca zajęli: Maciej Renata Staniurska (oboje tenis stołowy i SKTS Łomża) i Marcin (lekkoatletyka, WLKS Narew Łomża).

Uchonorowani zostali także trenerzy zawodników: Sylwester (Artura Gąsiewskiego), Sławomir Sobociński (Krzysztofa Jakubowskiego), Waclaw Tarnacki (Macieja Tarnackiego i Renaty Staniurskiej) i Kotowski (Marcina Chomy).

FERIE

Codziennie od poniedziałku do piątku nowo otwarty Gabinet Zdrowotnej przy ul. Waltera 10 w Łomży zaprasza w okresie ferii na zajęcia rekreacyjne i sportowe: godz. 10.00 – rytmika dla dzieci (6-12 lat); godz. 12.00 – aerobik dla dziewcząt (12-15 lat); godz. 14.00 – taekwondo dla chłopców (14-15 lat); godz. 16.00 – szkoła taekwondo dla chłopców (16-18 lat). Zajęcia prowadzą instruktorzy, a młodzież powinna mieć ze sobą obuwie.

Sportowe wyzwanie rzucili pracownicy Urzędu Miejskiego radnym. Zmierzą się w meczu siatkówki oraz rzutach do kosza imprezy, która rozpocznie się 5 lutego (godz. 11.00) w sali SP 10 także gry i zabawy dla dzieci oraz koncert zespołu wokalnego MIO.

Łomżyński TKKF zaprasza dzieci na imprezy w okresie ferii (godz. 12.00) w świetlicy SM „Perspektywa” – „Muzyka i sport” (godz. 12.00) – zbiórka koło „Perspektywy” przed wyjazdem na plenerze; 9 lutego (godz. 14.00) w sali „Perspektywy” – otwarty turniej stołowego i 13 lutego (godz. 11.00) w sali SP 1 – impreza sportowa na zakończenie ferii.

SIATKÓWKA

Szkoła Podstawowa nr 1 w Łomży i Miejskie Stowarzyszenie Szkolnego zorganizowały drugą edycję Ligi Miejskiej w siatkówce. Właśnie zakończyła się pierwsza runda rozgrywek. Prowadzi w tym Zespół Szkół Ekonomicznych przed I LO, SP 1 (pierwszy zespół) LO i SP 1 (drugi zespół). Wyróżniającymi się zawodniczkami są Beata Piekarska (ZSE), Jolanta Lusińska (III LO) i Katarzyna (LO).

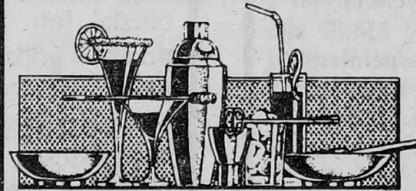
PUCHAR „KONTAKTÓW”

Otrzymałmy wyniki pierwszych zawodów rejonowych turnieju stołowego o puchar „Kontaktów”. W rejonie Ciechanowca do udziału przystąpiła młodzież z 11 szkół. Zawody odbyły się w sali SP w Ciechanowie. Do wielkiego finału turnieju zakwalifikowali się: rocznik 1983 i młodszy Grzeszczuk (SP Łuniewo) oraz Mariusz Piszczatowski i Andrzej (obaj SP Pobikry); rocznik 1981/82 – Iwona Nasuto (SP Kocubiszewo) Urszula Gnatowska (SP Łuniewo) oraz Szymon Widurski (SP Łuniewo) Łukasz Niewiarowski (SP Ciechanowiec); rocznik 1979/80 – Sylwia (SP Klukowo) i Agnieszka Komiażyk (SP Winna Chroły) oraz Tymieński (SP Łuniewo) i Maciej Własczyk (SP Klukowo).

W turnieju w Zambrowie awans wywalczyli: rocznik 1983 i młodszy Tercjak i Justyna Bielska (obie SP Grądy Woniecko) oraz Robert Andrzejewo i Zbigniew Podedworny (SP Mroczy); rocznik 1981/82 – Nerwińska i Iwona Łażewska (obie SP Grądy Woniecko) oraz Łukasz (SP Andrzejewo) i Mariusz Janczewski (SP Gostkowo); rocznik 1980 – Jolanta Olszewska i Agnieszka Nerwińska (obie SP Grądy Woniecko) Jarosław Gronostajski i Jarosław Kotowski (obaj SP Kołomyja).

Dziękujemy. Prosimy organizatorów o kolejne wyniki.

Przypominamy, że można nadsyłać oryginalne, wycięte z tygodnika, które wezmą udział w losowaniu nagród.



Wypożyczalnia
naczyń
stołowych
PKPS

Łomża

ul. Sikorskiego 222

☎ 18-23-28

KUPO
TURNIEJ
TENISA STOŁOWEGO
O PUCHAR
„KONTAKTÓW”

imię

nazwisko

adres

KUPO



KONTAKTY

SPRZEDAM ŻUKA A-13 (1984 r.); lady, zamrażarkę 600 l, wagę szalkową. Łomża, tel. 189-752.

K-261
ZESPÓŁ MUZYCZNY „FLESZ” – Łomża, ul. Staffa 20/12, tel. 187-332 – wesela, zabawy.

K-262-o
POSZUKUJĘ LOKALU na działalność handlową. Wiadomość: Łomża, Kiosk Wielobranżowy, ul. Wojska Polskiego 13.

K-263
SPRZEDAM KAMERĘ Sony 8 mm. Łomża, 188-232.

K-264
SPRZEDAM LAWETĘ 2-osioową, stan dobry, 15 mln. Wiadomość: Piątnica, ul. Ogrodowa 31.

K-266
SPRZEDAM ŁÓDŹ motorową 6-osobową z przyczepą + silnik, 16,5 mln. Piątnica, Ogrodowa 31.

K-266
SPRZEDAM FIAT 126p, rok prod. 1992. Łomża 182-552.

K-267
SPRZEDAM samochód terenowy UAZ, po generalnym remoncie lub zamienię na Malucha. Krajewska, Poryte 7 k. Stawisk.

K-268
SPRZEDAM POLONEZ 1991 rok. Jakacki, Jakać Borki 18, gm. Śniadowo, tel. 17-61-78.

K-269
SPRZEDAM JELCZ S-342, 1990 r. Łomża, tel. 186-706, po godz. 16.00.

K-271
SPRZEDAM MIESZKANIE w Łomży – centrum, ul. Dworna – 57 m kw., tel. 16-52-36, po 19.00.

K-272-o
KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną w Łomży, 18-52-43, po 16.00.

K-274-o
POSZUKUJĘ LOKALU handlowego w centrum Łomży, pow. ok. 50-60 m kw. Solidna firma. Łomża, tel. 188-632, wieczorem.

Fakt. 72
SPRZEDAM TARPANA (1989). Łomża, 188-628.

K-275
ZGUBIONO DYPLOM ukończenia Technikum Rolniczego w Krzyżewie (r. uk. 1984) na nazwisko Rybak.

K-276
SPRZEDAM NOWĄ drukarkę. Monitor Mono. Łomża, Piękna 20/6, po 16 tel. grzecz. 162-385.

K-277
SPRZEDAM POLONEZA Caro 1600-Metalik, rocznik 1992. Łomża, 16-55-17, po 19.00.

K-278-o
WYNAJMĘ W ŁOMŻY dwa pomieszczenia na działalność medyczną. Tel. 16-46-63, po 19.00.

K-279
SPRZEDAM FIAT 126p z 1989 r. Łomża, 18-43-67.

K-282
WYPEŁNIANIE PITÓW, prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów, handlowych. Łomża, tel. 160-624.

K-280
SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane. Łomża, tel. 16-41-58.

K-283
SPRZEDAM KOMFORTOWY dom z placem 1100 m kw. Łomża, tel. 16-41-58.

K-284
TANIO SPRZEDAM boazerię z sosny. Łomża, tel. 16-36-93.

K-285
OGRODZENIA, KRATY, balustrady. Łomża, ul. Kasztelańska 8/32, tel. 186-871.

K-287
KUPIĘ SAMOCHÓD osobowy po wypadku do 8 lat. Zenon Darmetko, 18-515 Kąty 135, woj. Łomża, tel. 18.

K-124
KIEROWCA ABCDE, średnie techn., angielski, znajomość Europy – poszukuje pracy. Łomża, tel. 18-39-79.

K-288
SPRZEDAM FIAT 125p (1986 r.), cena do uzgodnienia. Piątnica, 19-14-34.

K-289
ANGIELSKI – lekcje dla wyjeżdżających i uczniów. Łomża, 188-009.

K-290
SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Pocijewie. Rozpoczęta budowa. Łomża, 19-13-13.

K-291

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ sprzedam. Kupiski Nowe 94.

K-292
SPRZEDAM PRZEDPŁATĘ – Łomża, 183-337.

K-293
ANTYKWARIAT ZAKUPI antyki. Łomża, Legionów 50, tel. 18-61-82.

K-294
DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ, uzbrojoną i udziały w spółce – sprzedam. Łomża, 160-020 lub 189-181.

K-195
POLONEZ CARO 1,5 (XL1991 r.), tel. 184-187, po 17.00. Łomża, ul. Kollataja 4/20, zadbany.

K-296
HYDRAULIK – montaż wodomierzy, instalacje, naprawy. Łomża, tel. 18-74-97, po 15.00.

K-297
SPRZEDAM WARTBURGA (XIL86 r.). Łomża, ul. Berlinga 11/11, po 14.00.

K-198
SPRZEDAM Peugeot 405 Diesel (1990 rok). Łomża, 160-394.

K-299
ZAMIENIĘ LOKATORSKIE M-3 na M-4 lub M-5, Łomża, 18-65-16.

K-300
SPRZEDAM AUDI 80 Diesel 5-biegowa (rok prod. 1981) i BMW 320 (rok 1980). Łomża, Al. Legionów 73.

K-301
SPRZEDAM FSO 1500 (XII.1990). Wiadomość: Łomża, Al. Legionów 16/5.

K-302
BIURO MATRYMONIALNE „ANNA”, ul. Polowa 33/62, tel. 16-51-31.

K-303
SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 20 arów. Piątnica, Włociańska 116.

K-304
MIESZKANIE M-3 do wynajęcia. Łomża, tel. 16-36-50.

K-305
SPRZEDAM DOM – Łomża, tel. 160-267.

K-306
SPRZEDAM FSO-125 (1986 rok), silnik Poloneza, skrzynia V, tel. 191-476.

K-307
NOWY SKLEP, Aleja Legionów 32D poleca: meble z drewna litego, stoły, krzesła, taborety.

K-308
SPRZEDAM VOLKSWAGENA Jetta (rok prod. 1990, przebieg 47 tys. lub zamienię. Łomża, Nowogrodzka 238.

K-309
SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Konarzycach. Wiadomość: Łomża, 160-523.

K-310
SPRZEDAM COMMODORE 64. Łomża, 18-24-78.

K-311
SPRZEDAM CIĄGNIK C-360 i Nysę. Leman 3, gm. Turośl.

KK-79
BHU „TYTAN” – Nieruchomości. Biuro ogłoszeń: Rzeczpospolita, Super Express, TOP, Łomża, Polowa 45/204, tel. 16-62-26.

Fakt. 79
JEDNOPOKOJOWE – 38 m kw. – centrum sprzedam. Łomża, tel. 16-62-26.

Fakt. 79
FIAT 125p (rok 1983), 9 mln lub zamienię na Żukę skrzyniowego. Karwowo 19, gm. Stawiski.

K-312
SPRZEDAM DOM – Łomża, 16-54-07.

K-313
SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane. Łomża 16-36-77.

K-314
SPRZEDAM SAMOCHÓD Łada (1981 r.). Łomża 166-111. Tanio.

K-315
WYJAZDY DO NIEMIEC i Holandii po samochody. Łomża, 16-60-47.

K-316-o
WYJAZDY PO SAMOCHODY do Niemiec. Autoczęści. Łomża, tel. 185-231.

K-318
PASSAT 1,8 (1988 r.) sprzedam lub zamienię. Łomża, 16-59-28.

K-318
VW GOLF 1,8 GTI (1988 r.), szyberdach, alufelgi, tapicerka skórzana, siedzenia podgrzewane sprzedam, tel. 18-65-77.

K-319

POSZUKUJĘ GARAŻU do wynajęcia lub nieogrzewanego pomieszczenia magazynowego w Łomży, tel. 184-816.

K-320
SPRZEDAM POLONEZ Caro (XL1991 rok), 20 tys. przebiegu. Wiadomość: Zambrów, ul. Białostocka 20B/13, tel. 71-29-68.

K-321
SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (rok prod. 1987.XII). Łomża, tel. 166-395.

K-322
SPRZEDAM ELEKTRONICZNE pianino Casio CPS-2000. Wiadomość: Łomża, 180-876.

K-323
FSO 1500 (rok prod. 1987), tel. 187-911 sprzedam.

K-324
SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (rok prod. 1991). Stara Łomża n.rzeką 58.

K-325
SALON FRYZJERSKI DAMSKI oferuje: trwałą pianową, trwałą zwykłą oraz pozostałe usługi fryzjerskie w pełnym zakresie, w godz. 9.00 do 19.00. Łomża, Osiedle „MARIA”, 33 Pułku Piechoty 15, tel. 160-476.

K-326
FIAT 126p 1990 r. sprzedam lub zamienię na większy osobowy. Łomża, Ks. Anny 7/10, 182-466.

K-327
WIDEOFILMOWANIE – Łomża 187-415.

K-328-o
SPRZEDAM COMMODORE, stacja, dodatki. Łomża 160-649.

K-329
SPRZEDAM ŻUK A11B (1989 r.). Łomża, 189-752.

K-332
SPRZEDAM: Opel 2,3 D (rok prod. 1984) w całości lub na części, uszkodzona lewa przednia strona; Star 200 (1990 r.) izoterma; Tarpan 239D (rok 1990), skrzyniowy. Łomża, Nowogrodzka 58, tel. 16-24-63.

K-333
SPRZEDAM Fiat 132-diesel, poj. 2450 (rok prod. 1983), Fiat 125p (rok prod. 1987). Łomża, tel. 16-31-30.

K-334
ZAGUBIONO ŚWIADECTWO Technikum Budowlanego Łomża. Kazimierz Zagroba.

K-335
ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH w Łomży, ul. Zielona 21 informuje, że od dnia 14 lutego 1994 r. zostają zmienione numery telefonów: 16-52-18, 16-52-19.

K-311
SPRZEDAM ŁÓDŹ Firmy „Norton”. Łomża 180-065.

K-336
PROJEKTY ARCHITEKTONICZNE – Łomża, tel. 189-155.

K-337
TARCICA BUDOWLANO-STOLARSKA. Renowacja mebli tapicerskich. Łomża, ul. Poznańska 150A, kier. Łochtynowo, tel. 16-63-06.

Fakt. 80
AUTOGAZ-LEVATO jeździsz za pół darmo! Łomża, tel. 184-135.

K-338
UWAGA! Najtańsze kursy samochodowe kat. ABCTiE. Kat. B – już za 1.500.000; kierowca wózków, palacz c.o., BHP i p.poż.; kwalifikacyjne; mechanik samochodowy, dźwigi samochodowe organizuje Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Łomża, ul. Długa 4, tel. 16-25-50. Zapraszamy w godz. 8.00-18.00.

K-339
ZASTRZYKI, BAŃKI BEZOZNIOWE – 16-43-89.

K-340-o
SAMOCHODY – zakup, praca, pomoc darmo; Niemcy, Belgia, Holandia, 189-882.

K-341
FIRMA JM KOMANDOR, będąca polsko-kanadyjskim joint venture, zajmująca się montażem i sprzedażą szaf wnękowych poszukuje Autoryzowanego Przedstawiciela. 03-772 Warszawa, ul. Kawczyńska 36, tel. (02) 19-07-48 lub 19-08-64.

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957.)

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.

KONTAKTY



AUTO NA RATY. TO OFERTA POWSZECHNEGO BANKU KREDYTOWEGO S. A.

Tak właśnie brzmiało hasło świątecznej krzyżówki. Odgadło je 1356 Czytelników. Nagrodę wylosowała Iwona Szabłowska z Łomży. I oto dyrektor MARIA KONOPKA wręcza ufundowany przez PBK S.A. Oddział w Łomży wspaniały magnetowid wartości 6 800 000 zł.



„ORBIS” TO FIRMA ZNANA NIEPOTRZEBNA JEJ REKLAMA

Za to hasło dyrektor MARIA MŁYNARSKA wręczyła przed chwilą 1.000.000 zł nagrody Oddziału „ORBISU” w Łomży córce zwyciężczyni konkursu, Annie Alochnie z Nowogrodu. (Moment wręczenia umknął naszemu fotoreporterowi, gdyż do redakcji wkroczyły oczekiwane prosięta.)

8 dni we dwoje w górach!

Wiesława
Wiśniewska
z Przytuł
ma już
skierowanie
Biura
Turystycznego



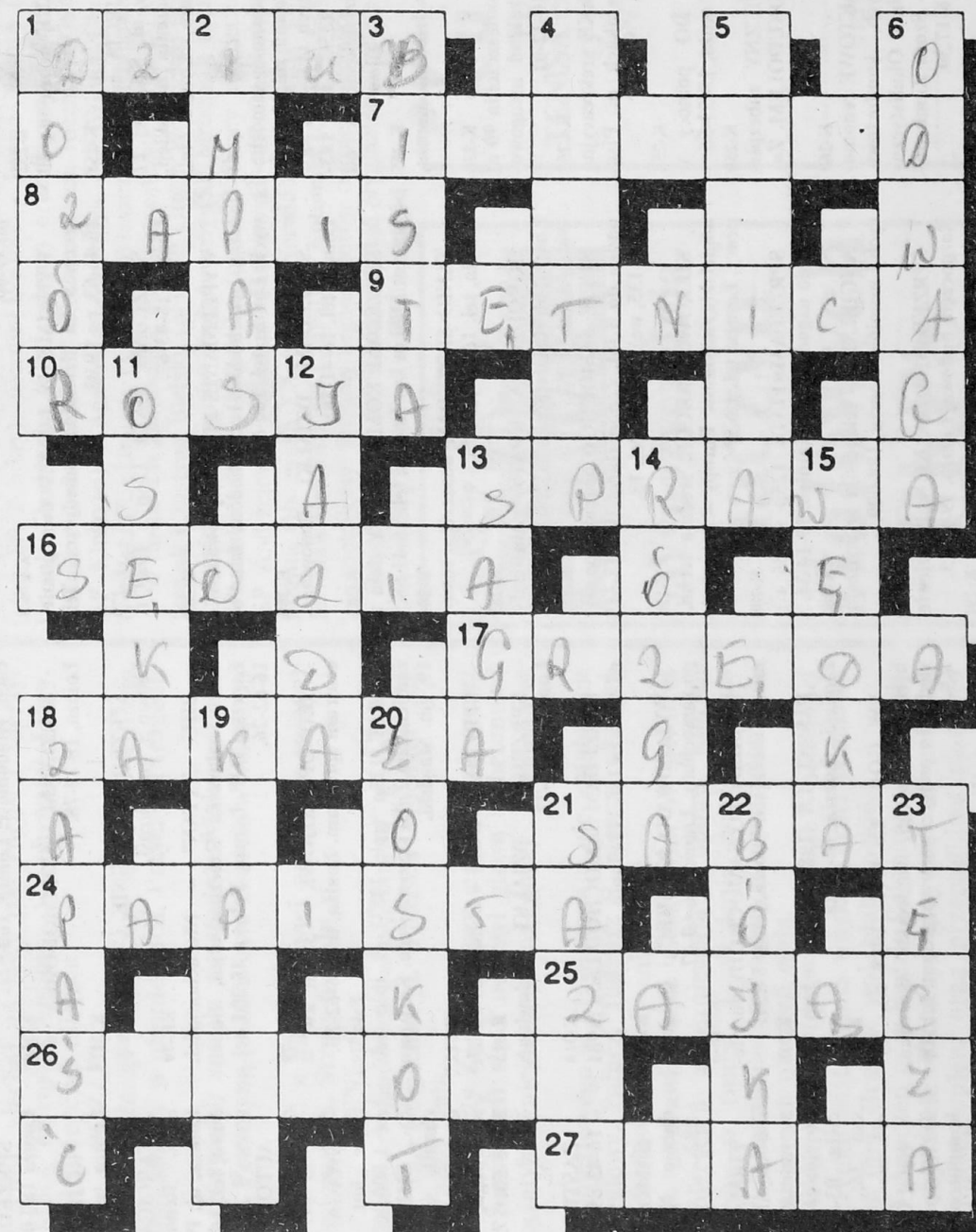
PARKĘ PROSIĄT (i tonę węgla)

ufundowały „Kontakty”
za odgadnięcie pierwszej
decyzji premiera w 1994 roku.

Nie odgadł nikt, ale nagrodę pocieszenia, czyli parkę prosiąt, wylosował Józef Samełko z Ławska. W dniu wręczenia nagród akurat zawiąło drogi i szef „Kontaktów” z nagrodą oraz gośćmi redakcji musieli trochę poczekać na spóźniającego się laureata. Na szczęście przybył i prosięta pojechały do chlewika.



WYGRAŁI
Z
„KONTAKTAMI”



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 3

Poziomo: strąk, lądolód, cieć, przerwa, astma, nagana, pędnia, wałkoń, Pasek, szczapa, skręt, kokarda, tajga.

Pionowo: socha, rdest, kłępa, odezwa, alaria, odraza, stępa, manko, nawa, gałka, Niobe, puszcza, teczka, kwadra, pasat, strój, kultura.

Za poprawne rozwiązanie książki wylosowali: STANISŁAW BUJNOWSKI (Zambrów), MAŁGORZATA KACZOROWSKA (Łomża), TADEUSZ KACZYŃSKI (Ciechanowiec), ZYGMUNT KRYM (Łomża), LESZEK MIZGIER (Kolno), REGINA PUPEK (Łomża), MARIA SZABŁOWSKA (Jarnuty), DANUTA ŚWIĘCKA (Boguty), ANNA TARCZYK (Elbląg).

Gratulujemy, książki wysyłamy pocztą.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) przód statku, 7) bieg niektórych zwierząt czworonożnych, 8) legat, 9) aorta, 10) państwo Borysa Jelcyna, 13) do załatwienia, 16) arbiter, 17) siedzą na niej kury, 18) przynosi wstyd danej zbiorowości, 21) złot czarownic, 24) gorliwy zwolennik papieża, 25) szarak, 26) wada wzroku, 27) jezioro we wschodniej Afryce.

PIONOWO: 1) piecza, 2) położenie bez wyjścia, 3) Henryk, znany polski aktor, 4) antonim regresu, 5) drobna częsta czasu, 6) cechuje śmiałka, 11) boska, 12) poruszanie się samochodem, 13) skandynawska legenda, 14) witka, 15) z żyłką i spławikiem, 18) ostra niewydolność krążenia, 19) niemiecki astronom i matematyk (1571-1630), propagator idei Kopernika, 20) głuchy odgłos spadającego przedmiotu, 21) dzika odmiana karpia, 22) bijatyka, 23) na niebie po burzy. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

